Nr. 213. Wtorek, 18 Września 1894. Rok 84.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 83.

Prenumerata z przes. ką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 z. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zarządzić:

oddanie generała broni, Antoniego bar. Schönfelda, komendanta II korpusu i komenderującego generała w Wiedniu, przy równoczesnem uwolnieniu go z tej posady do dyspozycyi Jego ces. i król. Wysokości generalnego inspektora Marszałka polnego Arcyksięcia Albrechta;

przeniesienie generał-porucznika Aleksandra hr. Uexküll-Gyllenbanda, komendanta I korpusu i komenderującego generała w Krakowie, w charakterze komendanta II korpusu i komenderującego generała do Wiednia;

dalej Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył zamianować:

generał-porucznika Eugeniusza barona Alboriego, zastępcę komendanta II korpusu i komenderującego generała w Wiedniu, komendantem korpusu I i komenderującym generałem w Krakowie;

i zarządzić przydzielenie generał-porucznika, Antoniego Pitreicha, komendanta 36 dywizyi piechoty, do komendy II korpusu.

P. Minister sprawiedliwości zamianował zastępcami prokuratora państwa: adjunkta sądowego Ludwika Hibla w Przemyślu dla Tarnopola, a adjunkta sądu powiatowego w Rohatynie, Emila Józefa Stiebera dla Przemyśla.

Obwieszczenie.

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu i król. węg. Ministerstwo handlu reskryptem z dnia 5 sierpnia 1894 l. 34.865 przedłużyły na rok drugi udzielony Henrykowi Bogdanowiczowi reskryptem z dnia 15 czerwca 1893 l. 36.319 wyłączny przywilej na klozet z rezerwoarem na wodę zabezpieczony od zamarznięcia wody.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 września.

Na przemowy obu prezydentów Delegacyj, barona Chlumecky'ego i hr. Ludwika Tiszy przy wczorajszem przyjęciu członków Delegacyj odpowiedział Jego Ces. i Król. Apostolska Mość następującą Mowa tronową:

„Wygłoszone co dopiero zapewnienia zaufania i uległości napełniają Mnie żywem zadowoleniem i wypowiadam Wam za to Moje serdeczne podziękowanie. —

Sprawia Mi to żywe zadowolenie, iż ufność w utrzymaniu i skonsolidowaniu pokoju, jakiej dałem wyraz, gdy Delegacye zebrały się na ostatnią sesyę, znajduje potwierdzenie w obecnem uspokojonem położeniu europejskiem i że bardzo przyjazne stosunki, jakie utrzymujemy ze wszystkiemi mocarstwami, uprawniają do nadziei, iż także nadal będziemy mogli bez przerwy poświęcać się rozwojowi i popieraniu pomyślności Naszych ludów.

W każdym razie jest to koniecznością, a Mój Rząd uważa zarówno z innemi mocarstwami za swój obowiązek, niedopuścić do tego, aby w dalszym rozwoju sił zbrojnych Monarchii nastąpiła jakabądź przerwa. Odpowiednio temu preliminarze Mojego zarządu wojennego ujęte są w ramy podanej w roku zeszłym do wiadomości Delegacyi projektowanej na rok następny organizacyjnej progresyi, przyczem wzięto za podstawę sumienne uwzględnienie naszych stosunków finansowych.

Bośnia i Hercegowina także w roku 1895 będą mogły pokryć wydatki swojego zarządu zupełnie z własnych dochodów.

Polecając zbadanie przedłożeń, które mają być wniesione, Waszej patryotycznej rozwadze, liczę na to, że Panowie będziecie popierali Mój Rząd pełnem zaufania współdziałaniem i w tej myśli witam Panów jak najprzyjaźniej.

KORESPONDENCYE

Kraków, 16 września.

(Pobyt w Krakowie Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika i Jego Małżonki Najd. Arcyksiężnej Maryi Teresy).

(jh) Najd. Arcyksięstwo przybyli w sobotę wieczorem o godzinie 8 minut 45 pociągiem kuryerskim z Wiednia w osobnym dworskim wagonie salonowym, w towarzystwie ochmistrza Dworu hr. Pejacsevicsa, damy Dworu hrabiny Perenyi i adjutanta starszego porucznika hr. Salm-Reifferscheidt. Na peronie przybycia Najd. Gości oczekiwali: JE. Pan Namiestnik Kazimierz hr. Badeni; delegat p. Laskowski; komendant korpusu JE. hr. Uexkuell-Gyllenband w towarzystwie komendanta placu pułkownika Edelmüllera; hr. Andrzej Potocki; dyrektor policyi dr. Korotkiewicz; zastępca dyrektora ruchu kolei państwowych w Krakowie p. Horoszkiewicz oraz starszy inżynier p. Szczepański.

Peron, jak również halę dworca oraz wyjście przystrojono roślinami i dywanami, a straż honorową pełniła służba kolejowa. Publiczność zapełniła dworzec, halę i plac przed dworcem, utworzywszy szpaler po obu stronach drogi, którą Najd. Arcyksięstwo mieli przebyć.

Gdy pociąg się zatrzymał, wysiedli Oboje Najd. Arcyksięstwo, poczem odbyło się przedstawienie obecnych na dworcu dostojników, oraz hr. Andrzeja Potockiego, z którymi Ich Ces. Wysokości nader łaskawie rozmawiali, poczem w towarzystwie hr. Andrzeja Potockiego odjechali do pałacu „pod Baranami."

Dziś rano o godz. 10 przybyli Najd. Arcyksięstwo do katedry na Wawelu. Oprócz Dworu towarzyszyli Im: JE. P. Namiestnik hr. Badeni, p. delegat Laskowski, komendant korpusu JE. fmp. Uexkuell-Gyllenband z całą generalicyą i sztabem, oraz hr. Stefanowa Zamoyska i hr. Andrzej Potocki. U głównej bramy kościoła oczekiwała Najd. Gości cała kapituła katedralna wraz z wikaryuszem katedralnym ks. prałatem Gawrońskim, który podał Najd. Arcyksięciu i Jego Małżonce wodę święconą, oraz relikwiarz do ucałowania.

Najd. Arcyksięstwo udali się przed ołtarz św. Stanisława, gdzie zajęli przygotowane dla siebie klęczniki i wraz z orszakiem wysłuchali cichej Mszy św., celebrowanej przez ks. kan. Foxa w asystencyi duchowieństwa. Po Mszy św. zwiedzili Najd. Arcyksięstwo skarbiec katedralny, gdzie przyjęła ich cała kapituła; po przedstawieniu członków kapituły, rozmawiali z wikaryuszem generalnym ks. prałatem Gawrońskim i ks. kanonikami, poczem obejrzeli zabytki skarbca katedralnego, przy cennych informacyach p. prof. Odrzywolskiego.

Ze skarbca udali się Najd. Arcyksięstwo do świątyni, celem dokładnego jej zwiedzenia. Z kaplicy Batorego przeszli do odnowionej świeżo nakładem krakowskiej Kasy Oszczędności kaplicy Jagiellońskiej. Tu wy-

---

38)

Hajota.

JAK CIEŃ!

Z cyklu: „Z dalekich lądów."

IX.

(Ciąg dalszy).

Na łączce przed Rządowym Domem, zbici w gromadkę stali Lagoszczycy, rajcując zaciekle. Niezgrabijasz, który uległ wrzekomemu wypadkowi, leżał na trawie, z nogą spowitą przeróżnemi szmatami po same biodra. Spostrzegłszy nas, nie uciszyli się wcale, nie zeszli z drogi, żaden z nich nie skłonił się, jak gdyby to nie ich własny pan przechodził; tylko nienawistne ich spojrzenia przeprowadziły nas chmurnie, a leżący na ziemi zaczął głośno jęczeć.

De la Rocha przyjął nas w swoim prywatnym gabinecie z ujmującą grzecznością. Był tak spokojny, tak układny, iż ledwo własnym oczom wierzyć mogłem, że był to ten sam człowiek, w którego piersiach kipiał taki wulkan namiętności i zemsty. Wysłuchał opowiadania Don Oskara z wielką uwagą, jak gdyby to była dla niego rzecz całkiem nowa.

— Nic mi o tem jeszcze nie doniesiono — zawołał — ależ to oburzające! Każę natychmiast poprosić tu Don Juana, i rozpytam go w obec panów. Nie rozumiem co im się stało. Powinien był kazać wsypać *headmanowi* dwadzieścia plag, a resztę przepędzić.

Wezwany Juanito stawił się po kilku minutach. Maleńki, z twarzą ospowatą, jakby pogryzioną przez mole, chuderlawy, brudny, wyglądał bardziej na kieszonkowego złodzieja, niż na przedstawiciela sprawiedliwości.

— Senor Garzia? — zawołał de la Rocha porywczo — co to za historya z tymi ludźmi Niechaj niezwłocznie wracają do roboty. Podobne bunty demoralizują kolonię.

— To nie żaden bunt panie gubernatorze — odpowiedział Juanito z miną niezłomnego Katona, z operetki, jak trafnie określił mój przyjaciel parodyę sądownictwa na Fernando Poo. Ci ludzie wnieśli skargę i stawili świadków. Niepodobna ich odprawić bez rozpatrzenia sprawy.

— Ach tak! — rzekł de la Rocha — ach! tak!

I udał głęboko zamyślonego, przyglądając się swojej pięknej nodze. Można było myśleć, że rozgrywa się w nim walka bezstronności wielkorządcy z uczuciami przyjaźni. Wreszcie podniósł głowę.

— W takim razie zajmij się pan tem bez straty czasu. Sennor Aderskield nie powinien być poszkodowanym przez najmniejszą zwłokę ze strony sądu.

— Śledztwo w toku — odrzekł Juanito z namaszczeniem trybuna ludu. Posłałem już komisarza municypalnego z wagą rządową, aby na miejscu zważył *corpus delicti* worki z kakaem, których dźwiganie, jak ci ludzie utrzymują, groziło ich życiu.

— Jakto — zawołałem, nie mogąc już wytrzymać — więc pan je tam każesz zważyć, i dozwolisz, aby zostały w błocie, i aby się wszystkie kakao zmarnowało? Pan Aderskield nie ma więcej ludzi. To już będzie pierwsze poszkodowanie go ze strony sądu.

De la Rocha i Juanito zamienili pomiędzy sobą błyskawiczne spojrzenie.

— Sąd nie jest obowiązany wglądać w takie postronne okoliczności — wycedził ten ostatni przez zęby. — Jego rzeczą jest trzymać się ściśle litery prawa.

— On mi mówił o prawie! Juanito, który nie wahał się od pierwszego lepszego potenegra brać po dolarze łapówki, by z nim na współkę jakiegoś biednego krumana lub bubisa oszukać. Tego już było za wiele.

— Przepraszam pana — wybuchnąłem — piętnaście lat tu już jestem, i aż nadto dobrze wiem w co tutejszy sąd wgląda, a w co nie wgląda.... Zresztą Fernando to nie Europa i europejskie prawa tylko *mutatis mutandis* stosować się tu dają.

De la Rocha odchrząknął delikatnie.

— Sennor Lino ma do pewnego stopnia słuszność — rzekł — kakao tam zostać nie może, choćby dla tego, że trzeba je zważyć wobecności stron. — Poślij pan po nie rządowych Krumanów.

Po wyjściu Juanity zwrócił się żywo do mego przyjaciela:

— Widzisz pan, że czynię wszystko co jest w mojej mocy.... Ale nie mogę iść wbrew przepisom....

Ludzie są złośliwi.... pan wiesz.... posądzonoby mnie jeszcze o zbytnią stronność....

— Boże mnie broń, abym jej kiedy potrzebował, panie gubernatorze! — zawołał Don Oskar prostując się dumnie. — Ja proszę tylko o usromienie nadużycia....

— Bądź pan spokojnym.... Ale doprawdy, tak bym serdecznie pragnął być panu pomocnym.... Mam jeszcze myśl. — Zawołam tu *capatacia* (headmana, dowódzcę) tych ludzi, i sprobuję z nim wobec panów pogadać! Może Don Juan, nie umiał wziąć się do rzeczy. Jak ci się zdaje, Senor Lino?

— Mnie się zdaje, że Don Juan zawsze aż nadto dobrze bierze się do rzeczy — odpowiedziałem z naciskiem.

Gubernator, znów bystro na mnie popatrzył.

— Istotnie; doskonały to i sumienny urzędnik — przywtórzył, udając, że bierze moje słowa za dobrą monetę.... Ale najlepszemu zdarzy się czasem pobłądzić. Ano zobaczymy.

Po chwili wszedł Adomassi, bijąc od progu pokłony, jak gdyby de la Rocha zamiast złotego lampasa miał na szyi zielony sznur potomków Mahometa. Na nas nawet nie spojrzał.

— Dla czego przestaliście pracować u waszego pana? zapytał de la Rocha surowo. — Czy wiesz, że za taką sprawkę mogę was kazać wszystkich oćwiczyć, a ciebie jako naczelnika zakuć w dyby? Wracajcie natychmiast do roboty.

— Wasza wielmożność wszystko może — odpowiedział Adomassi, z tak płaszczącą się pokorą, że aż zakrawało na urągowisko. — Może nas nawet pozabijać! Ale my ludzie z Logos wolimy śmierć, niż nie dobrą służbę. Śmierć jest raz, a służba jest ciągle.

Mojemu przyjacielowi krew uderzyła do twarzy.

— Nie dobrą służbę! — powtórzył. Dla czegoż nigdy nie skarżyłeś się przedemną. Powiedz, pozwalam; czem cię kiedy skrzywdziłem?

Mówił po angielsku, raz, że hiszpańszczyzną władał słabo, a powtóre z przyzwyczajenia, bo tak z nim zawsze rozmawiał. Ale dla Adomassiego nie istniał w tej chwili żaden inny język, prócz urzędowego.

— Ja będę mówił w sądzie, *Senor*, odrzekł po hiszpańsku. My ludzie z Lagos umiemy długo milczeć.

— Wy ludzie z Lagos jesteście skończone łotry! krzyknął Don Oskar oburzony.

— *Doucement, doucement cher Monsieur Aderskield*, wtrącił de la Rocha i brakowało tylko, abym ja się po portugalsku odezwał dla wskrzeszenia tradycyi wieży Babel.

pytywali się o szczegóły restauracyi, interesując się gorąco cennym zabytkiem i wielkiem dziełem sztuki. Tu przedstawiono Ich Ces. Wysokościom inicyatora restauracyi, dyrektora Kasy Oszczędności, p. Franciszka Slęka, któremu winszowali dokonanej restauracyi, wyrażając się z uznaniem o jej artystycznem przeprowadzeniu. Dalej, wciąż oprowadzani przez prof. Odrzywolskiego, zwiedzili inne jeszcze kaplice, poczem udali się do grobów królewskich. Tu wypytywali się szczegółowo o wiele szczegółów, okazując najżywsze zainteresowanie wobec królewskich trumien jak Zygmunta Starego, Zygmunta Augusta, Stefana Batorego, Jana III, Zygmunta III, Jana Kazimierza, Anny i Konstancyi, Austryaczek i t. d. Z grobów królewskich wyszedłszy, udali się Najd. Goście do zamku królewskiego; tu zwrócił profesor Odrzywolski uwagę na zaniedbanie i opustoszenie, w jakiem się znajduje siedziba wielkich niegdyś królów, droga całemu narodowi; pokazał im też na jednym erkerze herby Orła białego i Pogoni i Domu Habsburgów. Podaniem ręki i serdecznemi słowy podziękował Najd. Arcyksiążę prof. Odrzywolskiemu za pokazanie katedry i zamku królewskiego. Zwiedzanie katedry i zamku trwało 5 kwadransów.

Z Wawelu udali się Najdost. Arcyksięstwo do gmachu Akademii Umiejętności przy ulicy Sławkowskiej, w towarzystwie P. Namiestnika, p. delegata Laskowskiego i hr. Andrzeja Potockiego. U bramy oczekiwali Arcyksięstwa: prezes Akademii hr. Stanisław Tarnowski wraz z sekretarzem generalnym prof. dr. Smolką. Po wprowadzeniu do sali posiedzeń na 1-em piętrze, gdzie oczekiwał wice-prezes prof. dr. Zoll, z licznem gronem członków, powitał Najdost. Gości prezes hr. Stanisław Tarnowski, dziękując za zaszczyt, wyrządzony Akademii odwiedzinami, i wyrażając szczególną radość instytucyi, że danem jej jest powitać po raz pierwszy Najd. Małżonkę swego Protektora.

Potem przedstawiono Najdost. Arcyksięstwu obecnych członków Akademii, których najłaskawiej zaszczycili rozmową, zwłaszcza sędziwego byłego prezesa Akademii, JE. dr. Józefa Mayera, oraz wice-prezesa Akademii prof. dr. Zolla. Potem zwiedzali biura Akademii i zbiory archeologiczne, przyczem udzielał wyjaśnień dr. Demetrykiewicz. Najdost. Arcyksiężna Marya Teresa z szczególnem zainteresowaniem przyglądała się zabytkom przedhistorycznym, a zwłaszcza skarbcowi, znalezionemu w kurhanie Ryżanowskim Jego Ces. Wysokość nadzwyczaj łaskawie rozmawiał z wieloma członkami Akademii, wśród zwiedzania zadając wiele pytań prof. dr. Smolce, tyczących się stanu Akademii, jej funduszów, w toku będących i zamierzonych wydawnictw. Wspomniał też łaskawie i pochlebnie o urządzonym przez Akademię oddziale własnym na Wystawie krajowej, oddając w ogóle tejże Wystawie wielkie pochwały i wyrażając prawdziwą radość, że ją Najd. Arcyksiężna będzie mogła osobiście zwiedzić. W rozmowie wyraził się Jego Ces. Wysokość, że Najj. Pan z serdecznego przyjęcia we Lwowie jest niezmiernie zadowolony.

Po powrocie do wielkiej sali, pożegnali się Najd. Arcyksięstwo ze wszystkimi obecnymi, szczególną łaskawością darząc JE. dr. Józefa Majera i życząc mu, by w równie czerstwem zdrowiu jeszcze w długie lata mógł zażywać dobrze zasłużonego wypoczynku. Wpisali się też Najd. Goście w księgę pamiątkową.

Następnie udali się Najd. Arcyksięstwo do biblioteki Jagiellońskiej, gdzie przyjęli Ich: dyrektor prof. dr. Karol Estreicher, kustosz dr. Władysław Wisłocki i urzędnik p. Adam Bełcikowski. Zwiedzili Najd. Arcyksięstwo sale biblioteczne, następnie zaś z widoczną przyjemnością przypatrywali się krużgankom i dziedzińcowi Biblioteki, przenoszącym widza, swoim charakterem gotyckiej budowy, w średnie wieki.

Z Biblioteki udali się Najd. Arcyksięstwo do *Collegium Novum;* tu przyjął Ich rektor prof. dr. Zoll. Najd. Goście obejrzeli wspaniałą aulę i klatkę schodową gmachu, zapytując o twórcę gmachu, którym jest, jak wiadomo, Księżarski.

Następnie przybyli Najd. Arcyksięstwo z powrotem do pałacu pod Baranami o godz. 1 i tu odbyło się śniadanie, w którem oprócz Najd. Arcyksięstwa i Ich dworu wzięli udział: siostra gospodarza hr. Stefanowa Zamoyska, JE. P. Namiestnik hr. Badeni i hr. Stanisław Tarnowski.

W południe ochmistrz dworu Najd. Arcyksięstwa hr. Pajacsevich złożył wizyty komendatowi korpusu JE. fmp. Uexkuell-Gyllenbandowi oraz pp. delegatowstwu Laskowskim.

O godz. 2, w towarzystwie takiego samego jak przedpołudniem orszaku, z wyjątkiem hr. Stefanowej Zamoyskiej, udali się Najd. Areyksięstwo powozami do kościoła N. Maryi Panny. U drzwi kościoła powitał przybywających ks. infułat Krzemieński w otoczeniu duchowieństwa, i oprowadził ich po świątyni. Wrażenie wywołał wielki ołtarz, dzieło Wita Stwosza oraz polichromia presbiteryum, dokonana wedle kartonów Matejki. Z kaplicy udali się Najd. Arcyksięstwo do zakrystyi, gdzie rozłożone na stołach leżały wydobyte ze skarbca cenne ornaty, kapy, relikwiarze, kielichy, makaty, między niemi te, które mają zdobić w przyszłości *Collegium Novum.* Z prawdziwem znawstwem i ciekawością, oglądali Najd. Arcyksięstwo, przy objaśnieniach ks. infułata Krzemieńskiego piękne zabytki przeszłości.

Z kościoła N. Maryi Panny udali się Najd. Arcyksięstwo do Muzeum ks. Czartoryskich, gdzie oczekiwała ich ks. Zuzanna Czartoryska wraz z prof dr. Maryanem Sokołowskim, który oprowadzał Najd. Gości, pokazując Im prawdziwe skarby instytucyi. Najd. Arcyksięstwo nie szczędzili pochwał, wyrażając zdziwienie, że prywatna ofiarność zdołała zgromadzić tak cenne, pierwszorzędnej wartości okazy. Oglądanie szczegółowe kościoła N. Maryi Panny i Muzeum ks. Czartoryskich zabrało tyle czasu że nie można już było zwiedzić sukiennic i Schroniska fundacyi ks. Lubomirskiego, pomieszczonych w programie.

O godzinie 7 wieczorem rozpoczął się w sali balowej pałacu „pod Baranami“ obiad na cześć Najd. Arcyksięstwa. Sala przybrana wspaniale, oświetlona jarząco; na środku stół na 27 nakryć ze zwierciadlaną zastawą i drogocennymi świecznikami, przybrany kwiatami; przygrywała orkiestra 13 pułku piechoty. Srodkowe miejsca zajęli Najd. Arcyksięstwo; obok Nich z prawej strony Pan Namiestnik hr. Badeni, hr. Stefanowa Zamoyska, hr. Stanisławowa Tarnowska, ochmistrz Dworu hr. Pejacsevics, pani delegatowa Laskowska, p. Józef Michałowski, hr. Antoni Potocki, sekretarz generalny Akademii prof. dr. Stanisław Smolka. Po lewej stronie Najd. Arcyksięstwa siedzieli: ks. Dominik Radziwiłł z Balic, dama Dworu hr. Perényi. Stefan hr. Zamoyski, prof. dr. Fryderyk Zoll, Roman hr. Michałowski, delegat p. Laskowski. Naprzeciw Najd. Arcyksięstwa siedział gospodarz hr. Andrzej Potocki; po jego prawej stronie: hr. Konstantowa Branicka, komendant korpusu JE. generał-porucznik Uexkuell-Gyllenband, hr. Antoniowa Wodzicka, August Gorayski, Elżbieta hrabianka Tarnowska, córka hr. Stanisława; po lewej: ks. Dominikowa Radziwiłłowa, prezes Akademii hr. Stanisław Tarnowski, hr. Antoniowa Potocka, adjutant Najd. Arcyksięcia hr. Salm-Reifferscheidt, hr. Antoni Wodzicki.

Po obiedzie, po godzinie 8, pięknie iluminowanemi ulicami udali się Najd. Arcyksięstwo do teatru miejskiego, gdzie grano „Talizman“. Przyjęci u wstępu przez prezydenta miasta p. Friedleina, dyrektora teatru p. Pawlikowskiego, udali się do wspaniale przystrojonej loży cesarskiej, naprzeciw sceny położonej. W teatrze zabawili około 15 minut i obejrzeli kurtynę, dzieło mistrza Siemiradzkiego, wyrażając się o niej z największemi pochwałami.

Z teatru wyjechali Najd. Arcyksięstwo z powrotem do pałacu; tym razem przejechali przez wspaniale oświetlony rondel bramy Floryańskiej, ulicę Floryańską, Rynek. Wszędzie okna oświetlone; improwizowana doraźnie iluminacya powiodła się doskonale. Na ulicach zastępy publiczności witały Najd. Gości.

O godzinie pół do 10 rozpoczął się świetny raut w pałacu pod Baranami, na który przybyli zaproszeni goście z Krakowa i okolicy, zajmujący wybitne stanowiska. Raut przeciągnął się do godziny 11; podczas niego przedstawiono Najd. Arcyksięstwu wiele pań i panów, z którymi uprzejmie rozmawiali.

Najd. Arcyksięstwo wyjechali w poniedziałek o godz. 7 rano, udając się do Łańcuta do hr. Romanów Potockich.

Przy odjeździe wręczyły Najd. Arcyksiężnej śliczne bukiety Stanisławowa hr. Tarnowska i córka jej Elżbieta, oraz delegatowa Laskowska. Najd. Arcyksiężna serdecznie podziękowała. Na peronie byli obecni: Delegat Laskowski, komendant korpusu, cała generalicya oraz prezydyum Akademii Umiejętności, dyrektor policyi, zastępca dyrektora kolei państwowych Horoszkiewicz Najd. Arcyksięstwo serdecznie dziękowali za przyjęcie. Z polecenia Jego Ces. Wysokości udał się p. delegat Laskowski do prezydenta Friedleina i podziękował za piękne przyjęcie.

Delegacye.

Budapeszt, 16 września.

W wielkiej sali tronowej zamku królewskiego odbyła się wczoraj uroczystość otwarcia tegorocznej sesyi delegacyjnej przy rozwinięciu zwykłego w takich razach ceremoniału. Najpierw przyjął Najjaśniejszy Pan Delegacyę austryacką a następnie węgierską.

Gdy delegaci austryaccy pod przewodnictwem swojego prezydenta barona Chlumecky'ego zgromadzili się o godzinie 12 w południe w sali tronowej, wszedł Najjaśniejszy Pan powitany głośnymi okrzykami i stanął przy krześle tronowem.

Teraz wystąpił prezydent Chlumecky i wygłosił do Monarchy mowę.

Prezydent Delegacyi austryackiej złożył najprzód Monarsze zapewnienie, iż ludność Państwa zawsze gotowa jest do tradycyjnej, patryotycznej ofiarności; podniósł następnie nieodzowną potrzebę rozwijania duchowych i materyalnych sił ludów, uwydatnił znaczenie dobrego położenia finansowego i uporządkowanej waluty dla rozwoju siły zbrojnej i pogotowia wojennego. Z tego to też względu Delegacya austryacka, przyzwoli wszystko, co jest potrzebne dla rozwoju siły zbrojnej a nie narusza równowagi budżetu państwowego. Ludność Monarchii wie o tem, iż ciężary te ponosi w interesie utrzymania pokoju. W dalszym ciągu swej mowy, JE. bar. Chlumecky dał w gorących słowach skreślony obraz prawdziwie ojcowskiej działalności Najjaśniejszego Pana, który najsprawiedliwszym jest Sędzią sprzecznych nieraz z sobą a różnorodnych żądań i dążności. Dla tego to też uczucie dynastyczne stało się tak potężnym czynnikiem w publicznem życiu Austryi, dla tego to tak entuzyastyczny zapał ogarnia wszystkich poddanych, wśród których Najj. Pan się tylko ukaże, — o czem Monarcha w ostatnich dniach kilkakrotnie miał sposobność się przekonać. Lecz także i zagranica otacza Najjaśniejszego Pana czcią pełną podziwu, — i ona zna bowiem serdeczny i ścisły stosunek, jaki wiąże Panującego z ludami Austryi.

Mowca zakończył prośbą do Wszechmocnego, aby jak najdłużej zachował Monarchę, który jest tarczą pokoju na zewnątrz, a w niewyczerpanej łaskawości Swej stara się wskazywać drogi, wiodące do pokoju wewnętrznego.

W odpowiedzi na tę przemowę odczytał Najj. Pan Mowę tronową, którą podajemy na wstępie dzisiejszego numeru *Gazety.* Mowę tronową przyjęto z ogromnym zapałem, poczem Monarcha odbył *cercle*, rozmawiając ze wszystkimi członkami Delegacyi.

W godzinę później, o 1-ej z południa, odbyło się przyjęcie Delegacyi węgierskiej. Monarchę, który wszedł na salę, ubrany teraz w mundur huzarów węgierskich, powitano z zapałem. Gdy Najj. Pan stanął u stóp Tronu, prezydent Delegacyi węgierskiej, Ludwik Tisza, powitał Monarchę przemową, w której podniósł, iż trójprzymierze jest skutecznym środkiem zabezpieczenia pokoju. Pokój ma zaś obecnie podwójne zadanie do spełnienia: raz, ze względu na nowe prądy, jakie się dają w Europie spostrzegać; powtóre, ze względu na organizowanie się państw i społeczeństw, by wszystkie państwa wselkich sił użyć mogły dla uporządkowania swych spraw wewnętrznych, dla wyrównania rozmaitych sprzecznych dążności i interesów.

Najj. Pan odczytał następnie w języku węgierskim znaną już mowę od Tronu, którą przyjęto z równym zapałem, jak w Delegacyi austryackiej. Monarcha odbył jeszcze *cercle* z delegatami węgierskimi, i na tem skończyła się uroczystość otwarcia Delegacyj wspólnych.

KRONIKA

Lwów, 17 września.

— **JE. P. Namiestnik** Kazimierz hr. Badeni powrócił dziś rano z Krakowa do Lwowa.

— **Na wydziale medycznym tutejszego c. k. Uniwersytetu** otwiera się z początkiem roku szkolnego 1894/5 tylko pierwszy rok studyów medycznych. Wpisy rozpoczną się, tak jak na innych wydziałach, w dniu 24 września b. r. a dokonywać ich będzie p. Dziekan wydziału filozoficznego, któremu Wysokie c. k. Ministerstwo wyznań i oświaty poruczyło na razie agendy dziekanatu wydziału medycznego.

Rektor c. k. Uniwersytetu *Ćwikliński.*

— **Raut i bankiet prawników.** Potrójna uroczystość, jaką w ostatnich dniach święcił we Lwowie świat prawniczy: nadzwyczajny Zjazd ekonomistów i prawników polskich, jubileusz 25-letniego istnienia lwowskiego Towarzystwa prawniczego a wreszcie Zjazd delegatów kraj. Towarzystw prawniczych, znalazła piękne zakończenie w dwóch świetnych zebraniach towarzyskich: w raucie i bankiecie prawników.

Raut odbył się w sobotę w salach kasyna Miejskiego i zamienił się w świetny pod względem doboru towarzystwa, pod względem zabawy i ożywienia bal, któremu obecność całego świata prawniczego lwowskiego, i wielu gości z Królestwa, Wielkopolski, Litwy, Żmudzi i innych okolic dodawała niezwykłego blasku. Pomiędzy innymi przybyli na raut: JE. Prezydent wyższego Sądu kraj. Jakób Simonowicz, Prezes Wystawy JE. książę Adam Sapieha, Wiceprezydent kraj. Dyrekcyi Skarbu dr. Witold Korytowski, Wiceprezydent wyższego Sądu kraj. dr. Aleksander Mniszek Tchorznicki, prezydent Sądu kraj. Wessely z Czerniowiec, prezydent Bajewski z Sambora, prezydent Dylewski z Przemyśla, prokurator skarbu dr. Kunz, dyr. Wystawy dr. Marchwicki, radcy Nemethy, Bernaczek, Bauch, Porschiński, państwo Pochwalscy, dr. Kusztelan, inicyator i przewodnik wycieczki z Wielkopolski z rodziną, oraz wiele innych osób ze sfer prawniczych i obywatelskich naszego miasta i kraju. Tańce rozpoczęły się około godziny 11 i wśród ochoczej zabawy przeciągnęły się do późnej godziny. — Urządzeniem rautu zajmował się radca wyższego Sądu kraj. Karol Misiński i jego to zabiegom i staraniom raut sobotni zawdzięcza swe powodzenie.

Wczoraj znowu, w niedzielę, o godzinie 7 wieczorem odbył się w górnej sali restauracyi Zoglmanna na placu Wystawy, bankiet prawników, urządzony staraniem Towarzystwa prawniczego we Lwowie. Do ustrojonego kwiatami stołu biesiadnego zasiadło około 70 osób: najwybitniejszych przedstawicieli świata prawniczego w mieście i w kraju naszym, oraz gości z Litwy, Żmudzi i innych okolic. Miejsca honorowe zajęli: JE. Prezydent wyższego Sądu kraj. Jakób Simonowicz, Wiceprezydent dr. Aleksander Mniszek Tchorznicki, starszy prokurator p. Zdański, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Franciszek Kasparek, profesor Uniwersytetu lwowskiego dr. Tadeusz Pilat, prokurator p. Seredowski, Prezydent Sądu karnego dr. Białoskórski, dyrektor Banku hipotecznego dr. Rybicki, pierwszy wiceprezydent lwowskiej Izby adwok. dr. Roiński, wszyscy zebrani we Lwowie delegaci kraj. Towarzystw prawniczch i w. i.

Po czwartem daniu, gdy kielichy napełniono pieniącym się szampanem, powstał dr. Aleksander Tchorznicki i w wymownych słowach wzniósł pierwszy toast na cześć gości.

Tymczasem de la Rocha, załagadzając swą uwagę, poczęstował nas świeżymi cygarami, i zwrócił się znów do Lagoszczyka.

— Więc czegoż ostatecznie chcecie? — zapytał niby niecierpliwiąc się.

— My chcemy sądu, Wasza Wielmożność. Myśmy nie uwierzyli co o Fernando Poo na całym brzegu mówią, że tu czarnym źle się dzieje, że czarny nigdy sprawiedliwości nie dostąpi, i zostaliśmy się tutaj. Jak nas Wasza Wielmożność przyniewoli bez sądu, to my będziemy musieli opowiadać potem naszym braciom, że to prawda. Ale co sąd każe, to zrobimy, i będziemy siedzieć cicho; bo my ludzie z Lagos, wiemy co jest prawo.

— Odejdź — rzekł de la Rocha.

— Słyszeliście panowie — mówił dalej, gdy drzwi się za nimi zamknęły. To zwierzę powiedziało prawdę. Fernando-Poo ma bardzo złą reputacyę na brzegu. Pojmujesz, drogi panie Aderskield, że pomimo całej mojej dla ciebie przyjaźni, nie mogę narażać interesów kolonii.... Ale mam nadzieję, że się to wszystko jak najlepiej skończy.

Uścisnął go z wylaniem za rękę.

— Proszę, bądź pan dobrej myśli. Jestem prawie pewien, że odeszlemy ich panu ułagodzonych jak baranki. Ale zachowanie formy jest koniecznem.... *Vous comprenez.*

— Jak myślisz, na czem się to skończy? — zapytał mnie Don Oskar niespokojnie, gdyśmy wyszli z Rządowego Domu. — De la Rocha ma niby słuszność, i trudno przypuścić, aby trzymał stronę tych wisielców.... Z tem wszystkiem, jest w tem coś, co mi się niepodoba....

Byłem tak oszołomiony potworną obłudą i szatańską przewrotnością de la Rochy, że nie mogłem zebrać myśli, ani nawet zdobyć się na kilka słów otuchy dla mego przyjaciela. Miałem jak najgorsze przeczucia.

Nazajutrz wezwano go do sądu. Towarzyszyłem mu tam, i nigdy natura ludzka nie wydała mi się bardziej wstrętną i pogardy godną, jak na tem posiedzeniu, gdzie fałsz, intryga i przedajność zasłoniły się literą prawa, aby zdeptać prawdę, i poczucie sprawiedliwości.

Adamassi, wciąż tylko po hiszpańsku rozumiejący, wystąpił z całą litanią skarg. Zarzucał Don Oskarowi, że ich głodził, że ich pędzał do roboty w święta, co było prawdą o tyle, iż rzeczywiście pracowali w uroczystości kościelne, które Santa Isabel, jako miasto urzędownie katolickie, obchodziło, ale do których on, jako protestant, mający robotników Mahometan, nie był obowiązany stosować się na swojej farmie.

Po wysłuchaniu tych gołosłownych oskarżeń, sąd przystąpił uroczyście do zważenia worków. Liczyły po sto dziewięćdziesiąt do dwustu funtów. Wywarło to wielkie wrażenie; ja nawet byłem na chwilę zdumiony nieoględnością mego przyjaciela.

— Jeżeli pan każesz dźwigać takie ciężary swoim ludziom — odezwał się zjadliwie Juanito — to można się dziwić tylko temu, że tak długo wytrwali. Pozwól pan sobie powiedzieć: to poprostu nieludzkie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Następnie dr. Białoskórski, wskazawszy na konieczną potrzebę związku teoryi z praktyką także na polu iuryspradencyi, pił na cześć obu Wszechnic: krakowskiej i lwowskiej, które praktyce prawniczej dostarczają wiadomości teoretycznych i utrzymują związek teoryi z praktyką.

Z kolei dr. Jan Dylewski, prezydent sądu obwodowego w Przemyślu, wychylił kielich na cześć lwowskiego Towarzystwa prawniczego i jego prezesa dr. Tchorznickiego, a dyrektor Rybicki wskazawszy na doniosłość pracy jednostek dla każdego pola działalności ludzkiej, wzniósł toast na cześć tych, którzy się zasłużyli prawnictwu i Towarzystwu prawniczemu, a których odznaczono właśnie godnością członków honorowych tego Towarzystwa. Prof. Tadeusz Pilat, nawiązując do przemówienia p. Białoskórskiego, jako przedstawiciel teoryi na polu prawa, wychylił kielich na związek praktyki z teoryą, na pomyślność prawników, należących do zawodów praktycznych. Jeden z gości pił na pomyślność pracy wszystkich prawników polskich, a inny z gości na łączność tej pracy.

Następnie zabrał głos JE. bar. Jakób Simowiez i w pięknem przemówieniu, dziękując za zaszczyt mianowania go honorowym członkiem lwowskiego Towarzystwa prawniczego, wzniósł gorąco przyjęty toast na pomyślność stanu sędziowskiego w naszym kraju.

P. Tchorznicki odczytał następnie depesze gratulacyjne, jakie nadeszły dodatkowo do wymienionych poprzednio przy opisie jubileuszu Towarzystwa prawniczego we Lwowie. Były to depesze od: JE. Marszałka krajowego ks. E. Sanguszki, JE. Prezydenta wyższego sądu krajowego w Krakowie Ignacego Zborowskiego, od Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Fryderyka Zolla, od prof. Rosenblatta, prof. Balasitsa, od prezesów Towarzystw prawniczych w Tarnowie i Stanisławowie i od wielu innych. — Dr. Ernest Till wychylił następnie kielich na cześć krakowskiego Towarzystwa i „wydawnictwa" prawniczego w ręce prof. Kasparka; prof Kasparek w pięknej, pełnej werwy przemowie, wzniósł toast na pomyślność miasta Lwowa; adwokat dr. Zins ze Stanisławowa, pił na cześć Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie, w ręce pp. Simonowicza i Tchorznickiego, a dr. Dylewski na cześć dzielnych gospodarzy uczty, radcy wyższego sądu krajowego Porschińskiego i sekretarza Prokuratoryi skarbu dr. Aleksandra Balki. Szereg oficyalnych toastów zamknął adw. dr. Roiński toastem „kochajmy się!" — Uczta, przy której przygrywała orkiestra wojskowa, miała nastrój i serdeczny i poważny zarazem, a uczestnicy jej dłuższy jeszcze czas przepędzili następnie razem na wspólnej, koleżeńskiej rozmowie.

— Posady dla wysłużonych podoficerów. Magistrat ogłasza, że dla wysłużonych podoficerów wakują następujące posady: 1. jedna posada dozorcy więzień II. klasy przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie; 2. jedna także sama posada I-szej ewentualnie II-giej klasy przy c. k. dyrekcyi Zakładu karnego w Wiśniczu; jedna posada woźnego przy c. k. sądzie powiatowym w Krośnie i jedna także sama w Krzeszowicach, ewentualnie inna w ciągu terminu konkursowego opróżnić się mogąca posada w okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego.

Podania o nadanie tych posad należy wnosić: *ad 1.* do dnia 25 września 1894 do Dyrekcyi Zakładu karnego dla mężczyzn w Stanisławowie, *ad 2.* do dnia 30 września 1894 do dyrekcyi Zakładu karnego w Wiśniczu, *ad 3.* do dnia 1 października 1894 do prezydyum sądu obwodowego w Jaśle, względnie sądu krajowego w Krakowie.

Oprócz wyżwymienionych wakuje także po za granicami kraju wiele innych posad urzędników manipulacyjnych i sług urzędowych — zastrzeżonych dla wysłużonych podoficerów.

Bliższych wiadomości co do warunków i dotacyi zasięgnąć można w IV. departamencie magistratu.

— Pięćdziesięciolecie pracy. Piękna uroczystość odbyła się przed kilku dniami w naszem mieście. P. Henryk Milewski, były właściciel znanego zakładu wychowczego we Lwowie obchodził w gronie swoich wychowańców 50-letni jubileusz nauczycielskiego zawodu. Na uroczystość tę przybyli: pp. Donigiewicz, sędzia z Kocmania, Kruszewski z Chorobrowa, Udrycki z Wielkich Mostów, Rojowski z Humenowa, Passakas ze Stanisławowa, Theodorowicz z Zukowa, dwaj Krzysztofowicze z Załucza, Bogucki z Czarnokoniec, Bogdanowicz podkomorzy, dwaj Bogdanowicze z Oszehlib, Tadeusz Czapelski, Łukasiewicz ze Stanisławowa. Ci z wychowańców, którzy nie przybyli, przysłali telegramy gratulacyjne. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w katedrze, później zwiedzano razem Wystawę, wieczór zaś zebrano się na wspólną ucztę. Po toastach posła Mikołaja Krzysztofowicza i Stanisława Bogdanowicza, którzy dali wyraz wdzięczności wychowańców dla p. Milewskiego, przemówił do łez wzruszony sam jubilat, dziękując obecnym w serdecznych słowach i twierdząc, że zasługi, jakie jemu przypisują, należy raczej odnieść do ogniska domowego. Wiele innych jeszcze toastów zakończyło tę piękną uroczystość.

— W Kole literackiem odbędzie się w środę raut, na którym zbierze się cały nasz świat artystyczny. Spodziewane są także znakomitości zamiejscowe, bawiące chwilowo we Lwowie.

† Seweryn hr. Drohojowski. Przed dwoma dniami w Drohojowie umarł Seweryn hr. Drohojowski; śmierć jego wywołała ogólny i szczery żal w szerokiem gronie rodziny, oraz licznych przyjaciół zmarłego. którego otaczała powszechna sympatya, szacunek i ludzka przyjaźń. Seweryn hr. Drohojowski urodził się w r. 1819 z ojca Seweryna, dzielnego oficera wojsk polskich i Maryi z Roztworowskich; już za lat młodzieńczych umiał on jednać sobie wszystkie serca i takowe szturmem podbijał. Pełen wykwintnego dowcipu i humoru, przystojny i miły, doskonale wychowany, należał do grona świetnej młodzieży, nadającej wówczas ton w wielkim świecie polskim. Ożeniwszy się z panną Maryą Sobańską, córką Ludwika, marszałka szlachty powiatu bracławskiego, osiadł na wsi na Ukrainie, oddając się poważnym zajęciom obywatela i rolnika; również i tam cieszył się wziętością i popularnością, zdobytą cennymi przymiotami towarzyskimi. W późniejszym już wieku nabywszy w przemyskiem rodzinny majątek Drohojów, przeniósł się na stałe do Galicyi; w Drohojowie, który stał się odtąd jednem z ognisk życia sąsiedzkiego, uprawiał między innemi z zapałem pomologię. Do późnej starości zachował on swoją piękną i typową powierzchowność. Pogrzeb odbył się dzisiaj w Drohojowie, przy wielkim udziale publiczności. — Zmarły pozostawił syna Jana, znanego sekretarza Banku krajowego, i córkę Maryę, poślubioną księciu Mieczysławowi Woronieckiemu.

— Ślub p. Karola Ludwika Frydmana, urzędnika Wydziału krajowego, z panną Wiktoryą Makanówną, odbędzie się dnia 23 września o godzinie 6 wieczorem w kościele OO. Karmelitów we Lwowie.

† Zmarli w ostatnich dniach: We Lwowie Tekla Zajączkowska, matka Liberata, matrona pełna cichych cnót domowych, zgasła przeżywszy lat 90 ubiegłej niedzieli. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w dniu jutrzejszym o godzinie 10 rano.

W Pradze dr. Jan Jerzabek, znany pisarz czeski, deputowany do Sejmu, członek Wydziału krajowego, intendent narodowego teatru czeskiego, wiceprezydent i dyrektor banku Slawia, w 63 roku życia.

— Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 17 września. Barometr idzie w górę.

W ubiegłych 2 dobach licząc od godziny 12 w południe dnia 15 września do 12 w południe dnia 17 września b. r., mieliśmy wiatr zachodni o średniej prędkości 4·6 m/sek., niebo lekko zachmurzone, a powietrze wilgotne (74 procent wilgotności względnej). Opad, deszcz, wysokość opadu 0·3 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +9·2°C., najwyższa +15·4°C. wczoraj popołudniu, najniższa +5·0°C. wczoraj w nocy.

Wczoraj rano padał deszcz nieznaczny, następnie wypogodziło się.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w półn. Rossyi; zwyżka 775 do 770 mm. w Anglii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 767 mm.

Prognoza na dobę 18 września bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie połud.-zachodni o średniej prędkości 4 m/sek.; średnia temperatura doby pozostanie około +10°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

— Katedra katolicka w Londynie. Kardynał Vaughan oddawna już nosi się z myślą wzniesienia katedry katolickiej w Londynie, w dzielnicy Westminster. Obecnie udał się do budowniczego Bentleya o sporządzenie planu. Kardynał Manning zebrał był 55.000 funtów szt. i zakupił plac, półtora akra obszaru, pod przyszły kościół. Obecnie wartość tego placu wynosi 300.000 ft. szt. Obok kościoła będzie ustanowiony klasztor benedyktyński, w którym znajdzie schronienie 43 zakonników i 45 braciszków. Nowy kościół ma być wspaniały.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, w poniedziałek „Straszny dwór", opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Gościnny występ panien Eugenii Strassern, Janiny Korolewicz oraz pp. Aleksandra Myszugi, Gabryela Górskiego i Henryka Kowalskiego.

Jutro, we wtorek „Ryeerskość wieśniacza" (*Cavalleria rusticana*), opera Mascagniego. Występ pny Strassern (Santuzza) oraz piąty gościnny występ Ignacego Warmutha (Turidu) i Gabryela Górskiego (Alfio)

Rozpocznie: po raz dziewiąty „Ciotka Karola", wesoła krotochwila w 3 aktach Tomasza Brandona.

Koncert p. Antoniny Szumowskiej, jedydynej uczenicy Paderewskiego), młodej a znakomitej już pianistki, odbędzie się w piątek, w sali Towarzystwa muzycznego.

Wyścigi konne we Lwowie.

Niedziela i piękna pogoda, sprawiły, że wczoraj, drugiego dnia *meetingu* jesiennego, panował na torze Cetnera ruch bardzo ożywiony. W loży Towarzystwa zajęli miejsce Najdostojniejszy Arcyksiążę Leopold Salvator i Najd. Arcyksiężna Blanka.

Wyścigi rozpoczęły się biegiem o nagrodę Antonińską, ofiarowaną przez Józefa hr. Potockiego w kwocie 2.000 koron, na metę 3.000 m. dla koni wszystkich krajów. Z ośmiu mianowanych biegały cztery. Pierwsza przyszła „Polanka" Stan. hr. Siemieńskiego, druga „Lithuania" p. Jana Mazewskiego. Biegały nadto: „Piperkowska III." p. Strzygowskiego i „Gruzian-Princess" p. Krzysztofowicza. Totalizator płacił 9 za 5.

Bieg II. (Count Alfred Potocki Memorial Stakes) nagroda Towarzystwa 3.000 koron, dla dwulatków, zgromadził na torze, z 9 mianowanych tylko 3 konie. Metę 1.200 m. wzięła pierwsza „Wiosna" hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa; drugim był „Perhaps" p. Alfreda Mysłowskiego (seniora). Trzeci biegał p. Mysłowskiego „Lump".

Totalizator 6 : 5.

Do biegu III. (bieg sprzedaży ogierów, o nagrodę Ministerstwa rolnictwa 2.600 kor., 2.000 kor. pierwszemu, 600 kor. drugiemu) na 3.200 m., mianowanych było siedm koni. Biegały trzy. Zwycięstwo odniósł reprezentant stajni chorzelowskiej „Smok", gniady trzylatek. Drugim był „Pirat" p. Schindlera, a „Siuprem-Zieleniaczek" p. Mazewskiego musiał się zadowolić trzeciem miejscem.

Totalizator płacił 7 : 5.

W biegu IV: Nagroda Unii, (nagroda Towarzystwa 10.000, 8000 koron pierwszemu, 2000 koron drugiemu koniowi) dla koni z całej Monarchii, trzyletnich i starszych na metę 3200 m., z mianowanych 10 biegało 4. Zwycięstwo odniósł nieznany na torze naszym dotychczas „*Crackshot*" p. Andora Péchy'ego, ogier 4 letni. Drugą była „Szlachcianka" Jana hr. Tarnowskiego. Biegały nadto „Schneewittchen" p. Schindlera i „Telimena" hr. Jana Tarnowskiego. Totalizator 16 : 5.

Do biegu V, *steeple-chase* o nagrodę Towarzystwa 1000 koron pierwszemu, 200 kor. drugiemu dla czteroletnich i starszych z kontynentu, z wykluczeniem koni francuskich, na metę 4000 m. mianowanych było 11 koni, stanęły dwa: porucznika Eltza „Blinkhoolie" i porucznika Kollera „Harry-Hall". P. Koller odniósł zwycięstwo. Totalizator płacił 8 : 5.

Do biegu VI pocieszenia (*Beaten Handicap*) zamianowano na placu: „Rogniedę" p. Krzysztofowicza, „Jamkę" p. Fibicha, „Grünwalda" p. Pieńczykowskiego, „Piperkowską III" p. Strzygowskiego i „Melbourne" p. Rostworowskiego.

Pierwszy na metę 1600 m. przyszedł „Grünwald" i wziął ofiarowaną przez hr. Helenę Mieroszewską nagrodę 1000 koron. Drugą była „Rognieda" p. Krzysztofowicza i zyskała drugą nagrodę 400 koron.

Wyścigi zakończył oficerski bieg myśliwski na metę 4000 metrów, do którego z 12 mianowanych stanęło 5 koni. Przeszkody brały wszystkie lekko — bez wypadku. Pierwsza u mety stanęła „Aurelia" por. Beckera, jeżdżona przez właściciela, drugim był „Dewajtis p. Pieńczykowskiego. Nadto biegały: „Import" rotm. p. Hohenbühla, „Schönau" p. Kollera i „Perła" p. Stadlera. Totalizator płacił 35 : 5.

Wyścigi zakończyły się o wpół do 7 wieczorem.

Przed wyścigami na torze hr. Cetnera odbył się bieg kłusowy koni zaprzężnych od rogatki stryjskiej do Derewacza i napowrót. Do współzawodnictwa stanęło sześć zaprzęgów. Z każdym współubiegającym się jechał sędzia z ramienia komitetu. Wyjechali: hr. Karol Potocki (sędzia p. Stanisław Brykczyński) p. Adam Trzecieski (sędzia p. Witold Traczewski), p. Władysław Płocki (sędzia p. Adam Pieńczykowski), p. Kazimierz Ostaszewski (sędzia hr. Henryk Starzyński), p. Jerzy Siemiginowski (sędzia p. Tadeusz Syroczyński i br. Józef Brunicki (sędzia p. Lisicki.) Wyjeżdżano w odstępach pięciominutowych. Zwycięstwo odniósł p. Władysław Płocki przebywszy 30 kilometrów w 82 minutach. Drugim był p. Kazimierz Ostaszewski ($84^1/_2$ minut), trzecie miejsce osiągnęli pp. Trzecieski i hr. Karol Potocki. Czwarty przyjechał p. Józef br. Brunicki, piąty p. J. Siemiginowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Zarząd wojskowy zamierza zakupić wedle praktyk kupieckich żyta i owsa na rok 1894, względnie 1895, w następujących ilościach:

1. Dla magazynu prowiantowego we Lwowie: żyta 37.400 cent. m., owsa 43.700 cent. metr.
2. Dla magazynu prowiantowego w Stanisławowie: żyta 9900 cent. m., owsa 21.500 centn. metr.
3. Dla magazynu prowiantowego w Tarnopolu: żyta 3700 cent. metr., owsa 6000 cent. m.
4. Dla magazynu prowiantowego w Czerniowcach: żyta 8000 c. m.
5. Dla filii magazynu prowiantowego w Złoczowie: owsa 10.000 c. m.

Dla filii magazynu prowiant. w Żółkwi: owsa 11.800 c. m.

Oferty wnieść należy najdalej 27-go września 1894, do godziny 10 przed południem do c. k. Intendentury 11 korpusu we Lwowie.

Bliższe warunki dostawy przejrzeć można w biurze lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przed odjazdem do Budapesztu przyjął dnia 14 b. m. przedpołudniem na dłuższem prywatnem posłuchaniu Najd. Arcyksięcia Ludwika Salvatora, który popołudniu wyjechał do Ischl.

Popołudniu udzielił Monarcha posłuchania P. Prezesowi gabinetu ks. Windisch-Graetzowi, austryacko-węgierskiemu ambasadorowi w Paryżu hr. Hoyosowi i austryacko-węgierskiemu ambasadorowi w Londynie hr. Deymowi.

Najj. Pan opuścił dzisiaj rano Budapeszt i udał się z orszakiem do Nagy-Maros a ztąd na wielkie manewry IV i VI korpusu do Balassa-Gyarmat. Manewry te potrwają od 18 do 21 b. m. a będą na nich obecni na zaproszenie Jego Ces. Mości: Najd. Arcyksiążę Franciszek Salwator i książę bawarski Arnulf z szefem sztabu I. korpusu bawarskiego pułkownikiem baronem Hornem.

Po zakończeniu manewrów uda się Najj. Pan dnia 21 b. m. wieczorem do Gödöllö, a po trzydniowym tam pobycie powróci do Wiednia.

Najd. Arcyksiężna Marya Walerya ma przybyć dnia 25 b. m. do Korfu w odwiedziny do Najj. Pani i zabawi tam do 28 b. m.

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się z kół parlamentarnych o powołaniu do Ministerstwa wyznań i oświaty w charakterze radców Dworu deputowanych Stürgkha i Schuklego.

Ambasador niemiecki przy dworze petersburskim, generał Werder, który co dopiero wrócił z Królewca, udaje się do Spały, dokąd zaproszony został przez cara na polowanie.

Informacye, pochodzące z Watykanu, oświadczają, iż bezzasadną była wiadomość *Trybuny* o aresztowaniu dwóch indywiduów w ogrodach watykańskich.

Do *Polit. Cor.* donoszą z Rzymu, iż na czele świeżo przez Papieża kreowanej apostolskiej prefektury dla kolonii Erytrejskiej zostanie postawiony msgr. Sogaro, obecny apostolski wikaryusz dla centralnej Afryki. Kardynał Galimberti, który przez pewien czas nie był obecny w Rzymie, zaraz po powrocie został przyjęty przez Papieża na dłuższej audyencyi. Głównym przedmiotem rozmowy między Ojcem św. a kardynałem miały być obecne stosunki między Watykanem a rządem włoskim.

Biuro Reutera donosi z Shanghai: Według pogłoski, stoczoną została 2 b. m. bitwa w pobliżu Kaitscheng. Krajowe dzienniki z dnia 10 b. m. donoszą, iż bitwa trwała dwa dni i pozostała nierozstrzygniętą. Według dzienników z 12 b. m., mieli zwyciężyć Chińczycy; tu jednak panuje przekonanie, iż Chińczycy ponieśli klęskę. Wskutek wezbrania wód nie mogą Chińczycy przekroczyć rzeki Imtschin.

Przeciwnicy Li-Hung-Czanga donieśli rządowi, iż zięć tegoż Czang-Pajlun, skazany na wygnanie w roku 1884, pojawił się w Tientsin. Cesarz zarządził, aby go napowrót zesłano na wygnanie.

Rząd chiński oświadcza, iż traktat zawarty pomiędzy Japonią a Koreą nie ma znaczenia prawnego, gdyż został wymuszony i sprzeciwia się prawom zwierzchniczym Chin.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Budapeszt, 17 września (*Tel. pryw.*) Na wczorajszem przyjęciu Delegacyi austryackiej rozmawiał Najj. Pan ze Stanisławem hr. Badenim o przyjęciu we Lwowie i wyraził nadzwyczajne zadowolenie z przyjęcia tego i Wystawy.

Na przyjęciu Delegacyi węgierskiej zapytał Monarcha patryarchę Brankovicsa o usposobienie ludności względem przedłożeń kościelnych. Do delegowanego Harkanyi powiedział: Wydatki wojskowe w Austro-Węgrzech są mniejsze niż w innych państwach.

Budapeszt, 17 września. (*Tel. pryw.*) Najj. Pan podczas wczorajszego przyjęcia Delegacyi nietylko wobec hr. Stanisława Badeniego, ale także w rozmowie z P. Zaleleskim i Chrzanowskim oświadczył, że ostatnie przyjęcie w Galicyi pozostanie nazawsze w Jego pamięci, że spędził tam jak najprzyjemniejsze chwile.

Budapeszt, 17 września. Jak zapewniają, ustęp w przemówieniu barona Chlumecky'ego, odnoszący się do podróży Monarszej do Galicyi, znalazł niepodzielnie sympatyczne uznanie u delegatów polskich, którzy też wczoraj po odbytem przez Monarchę *cercle*, w ciepłych wyrazach dziękowali zań Prezydentowi Chlumecky'emu.

Budapeszt, 17 września. Komisya budżetowa Delegacyi austryackiej rozpoczęła dziś przed południem obrady nad budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych. Referent, delegat Dumba podniósł, iż trójprzymierze stanowi niezachwianą podstawę austro-węgierskiej polityki zagranicznej, tak, iż okazało się nawet rzeczą zbędną wspominać o niem we wczorajszej mowie Tronowej. Mowca wyraził dalej nadzieję, iż traktaty handlowe z państwami sąsiadującymi z Monarchią od Wschodu, w szczególności z potężnem państwem rossyjskiem wzmocnią jeszcze i utwierdzą przyjazne stosunki polityczne. Mowca obawia się, że ostatnie wypadki w Bułgaryi, tamtejsze walki partyjne i zatargi osobiste, mogłyby powstrzymać cywilizacyjny i ekonomiczny rozwój tego kraju. Mowca prosi o wyjaśnienie ze strony Pana Ministra spraw zagranicznych w tej kwestyi i w sprawie położenia w Serbii.

Młodoczech Pacak wskazuje na Rossyę, jako na jedynego, jego zdaniem, przyjaciela Austryi, na którego można liczyć, i daje wyraz niechęci Czechów do trójprzymierza. Opozycya Młodoczechów przeciw hr. Kalnoky'emu nie ma — twierdzi mowca — charakteru opozycyi osobistej. Mowca uzasadnia dalej zdanie swe o łączności między budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych a polityką trójprzymierza, i o współwinie P. Ministra hr. Kalnoky'ego w wywołaniu dzisiejszych stosunków wewnętrznych, które w szczególności w Czechach uwieńczono stanem oblężenia.

Obrady trwają dalej.

Budapeszt, 17 września. Po mowie del. Pacaka, zabrał głos P. Minister hr. Kalnoky, którego przemówienie, trwające trzy kwadranse, przyjęto żywemi oklaskami.

Budapeszt, 17 września. Najj. Pan odjechał dzisiaj o godz. 5 minut 10 rano do Nagy-Maros.

Budapeszt, 17 września. Najj. Pan udał się dziś do Nagy-Maros, które przybrało się już odświętnie na przyjęcie Monarchy.

Przybył tu Najd. Arcyksiążę Albrecht i udał się w dalszą podróż do Visegradu.

Wojskowi *attachés* obcych państw przybędą tu w nocy.

Budapeszt, 17 września. Pan Prezydent Ministrów ks. Alfred Windisch-Graetz, przybył tu wczoraj wieczorem.

Warcin, 17 września. Przy sposobności przyjęcia wycieczki Niemców z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, wygłosił ks. Bismarck całogodzinną mowę. Podziękowawszy za przybycie, oświadczył, że upatruje w niem dowód uznania dla jego współpracownictwa w stworzeniu obecnego stanu rzeczy w Niemczech. Nowy ten stan rzeczy daje wzmocnioną rękojmię, iż Poznań będzie utrzymany przy Niemczech, wobec 48 milionów Niemców stoją bowiem tylko 2 miliony Polaków, nie mogą oni zatem decydować.

Ks. Bismarck tłómaczył następnie usiłowania z lat 1831 i 1848, oraz antagonizm Polaków do Niemców, który — zdaniem jego — przypisać należy szlachcie polskiej i duchowieństwu. Antagonizm ten jest łagodniejszy w niższych klasach, mianowicie u osadników w dobrach państwowych, ponieważ osadnicy ulegają kontroli państwowej. Dalej oświadczył książę, iż zgodne pożycie obu narodowości jest przecież możliwe, i wskazał na Szwajcaryę, na Prusy Wschodnie, gdzie, co prawda, nie ma księży katolickich — i na Szląsk pruski, gdzie znowu nie ma szlachty polskiej. Tej szlachty nie należy popierać. Książę zakończył swą mowę słowy: „Czego się nauczyć możemy od Poków — to ścisłej łączności pomiędzy sobą“.

Rzym, 17 września. Ojciec św. przyjmował dziś około 60 pielgrzymów z Tyrolu.

W Y S T A W A.

Konie na Wystawie.

I.

II. Grupa.

Galicya jest tą częścią dawnej Rzeczypospolitej, w której najwcześniej i najszczęśliwiej rozwinął się chów koni rasy angielskiej. Wschodnia część kraju uprzedziła pod tym względem zachodnią. O ile nie mylą podania, na ustnej li tradycyi oparte, to pierwsze konie angielskie pełnej krwi przyszły na świat w Strussowie, gdzie było dość liczne stado. W latach pomiędzy 40 a 50 powstało tych stad od razu kilka. Największy rozgłos zyskało od razu stado koropieckie, założone przez ś. p. Antoniego Mysłowskiego; pojechał on do Anglii kupił tam odrazu kilkanaście źrebnych klaczy, siedział dwa lata, doczekał się dwuletniego przychowku po najgłośniejszych ówczesnych reproduktorach i z kilkudziesięciu końmi, poprzedzony ogromnym rozgłosem, powrócił do kraju.

W kilka lat później założono dwa nie tak może liczne, ale pod względem doskonałości materyału jeszcze znakomitsze stada, a mianowicie: jezupolskie i czarnokonieckie. Kilka klaczy pełnej krwi pierwszej klasy i takie ogiery jak: *Kanalety*, *The Riever*, *Fadledin* sprowadzone przez ś. p. Władysława hr. Dzieduszyckiego do Jezupola, stworzyły pod znakomitem kierownictwem właściciela najznakomitsze stado koni pełnej krwi. Po śmierci hr. Władysława, materyał hodowlany jezupolski rozszedł się po całym kraju i dał podstawę do bardzo wielu stad rasy angielskiej, do tego stopnia, że dziś tak jak nie ma stadniny rasy oryentalnej, w którejby nie było koni jaryczowieckich, tak samo nie istnieje stadnina rasy angielskiej, któraby się nie szczyciła iż do jej powstania przyczyniły się konie w Jezupolu nabyte. Oprócz koni pełnej krwi, hodowano tam jeszcze i konie anglo-arabskie, od klaczy jaryczowieckich po znakomitych angielskich ogierach. Zadziwiające swą szybkością i dzielnością konie półkrwi, hodowane później w Chorzelewie u hr. Tarnowskiego i Białobożnicy u ś. p. Kaliksta Ochockiego były bezpośrednimi następcami halbblutów jezupolskich. Niestety najdoskonalsza część stada jezupolskiego dostała się do Wysocka hr. Stefanowi Zamoyskiemu i tam, wskutek trudnych do wytłómaczenia przyczyn zmarniała do tego stopnia, że dziś musiano się uciec w Wysocku do poprawienia szlachetnych koni pół-krwi — ardenami.

Stadninę czarnokoniecką założył ś. p. Erazm Wolański, sprowadziwszy pomiędzy 48 a 60 rokiem cztery klacze pełnej krwi z Anglii i ogiery tej wartości co: *Comforter*, syn *Stocvella* i *Van Stroom*. Dziwnym w naszym kraju zbiegiem okoliczności stadnina ta istnieje i rozwija się w tem samem miejscu i u tych samych właścicieli już przez lat czterdzieści. Pani Bogucka, córka ś. p. Erazma Wolańskiego odziedziczyła po ojcu namiętne przywiązanie do koni i wszelkimi sposobami stara się, ażeby stara i słusznie zasłużona sława koni czarnokonieckich nie zblakła. Piękne to zadanie udaje się jej świetnie wypełniać; takie konie jak: *Sprytna*, *My Dearling*, *Nadzieja*, *Birbant* mogą być ozdobą każdej europejskiej wystawy.

Olbrzymia wytrwałość koni czarnokonieckich, znana doskonale w całej armii, sprawia to, że oficerowie z bardzo dalekich nawet stron Monarchii przyjeżdżają do Czarnokoniec, żeby zaopatrzyć się w konie, któreby mogły znosić trudy forsownych marszów i długotrwałych manewrów. W kołach sportowych głośnym jest fakt jazdy pewnego oficera z Trembowli do Wiednia, na czarnokonieckiej *Gitanie*. Ze stadniny tej sprzedano na wystawie rocznego ogierka *Birbanta* (po Bohunie od Jadwigi, córki Van-Srooma) Wacławowi Stojowskiemu do Królestwa Polskiego. Prześliczna budowa tego ogierka i świetne pochodzenie tak po ojcu jak po matce pozwala nam mieć niepłonną nadzieję, że koń ten nie zrobi nad Wisłą złej sławy galicyjskiej hodowli. Obfita liczba medali, którymi nagrodzono konie czarnokonieckie na wystawie jest zupełnie słuszną nagrodą za trudy i koszta, jakie ponoszą właściciele, w celu utrzymania świetności swego stada.

Stadnina moderowiecka p. Augusta Gorayskiego nie ustępuje w niczem stadninie czarnokonieckiej; konie te siłą, energią, wytrwałością i szlachetnością się odznaczające, potrafią wszędzie utrzymać sławę halbbluta polskiego. Tylko brak bliższych, szczegółowych wiadomości o rozwoju tego świetnego stada, powstrzymuje mnie od przytoczenia tu w krótkości choćby jego historyi.

W każdym razie Moderówka zaimuje w zachodniej stronie kraju stanowisko zupełnie równoważne ze znaczeniem, jakiem się cieszy stado czarnokonieckie na wschodnich kresach.

Dyplom honorowy za stado otrzymał p. Włodzimierz Siemiginowski z Torskiego. Pomimo najrozmaitszych zdań, obijających się o uszy tu i owdzie, sądzę, że *jury* postąpiła zupełnie słusznie, nagradzając najwyższą nagrodą honorową tego, który swą dziwną bystrością i inteligencyą potrafił, w krótkim stosunkowo przeciągu czasu, z rozmaitego i niezbyt doskonałego materyału, stworzyć jednolitą i dobrą stadninę. Muszę tu przyznać p. Siemiginowskiemu i tę jeszcze wielką zasługę, że umiał starannie bardzo zrobić wybór egzemplarzy przysłanych na Wystawę i dał — i to jedynie on — najdokładniejszy i najlepszy obraz swego stada. Inni hodowcy powinniby się tej tajemnicy od niego nauczyć.

Konie p. Hulimki z Mycowa, pp. Franciszka i Stanisława Jędrzejowiczów reprezentują świetnie grono naszych najświeższych hodowców i doprawdę dziwić się należy, że w tak krótkim czasie, jaki te hodowle istnieją, potrafili ci panowie dojść do tak dodatnich rezultatów.

Odrębny typ mają konie półkrwi pana Zagórskiego, odrębny a bardzo ciekawy i pouczający. Są to olbrzymy, prawdziwe „karosiery“, a wyprodukowane ze szlachetnego materyału krajowego i koni pełnej krwi angielskiej, bez żadnej domieszki krwi zimnej. Prawda, że właściciel poświęcił całe życie na stworzenie jedynej może w świecie hodowli, szczycić się jednak ma prawo, że stanowczo nikt z nim o lepsze współubiegać się nie może. Konie te na oko robią wrażenie potężnych koni karecianych Zachodu, a są tak lekkie i tak wytrwałe, szybkie, jak nasze cienkie jukiery oryentalnego pochodzenia. Mojem zdaniem, to jest jedyna stajnia, w której starałbym się o nabycie reproduktora, jeżelibym pragnął hodować duże, kareciane paradiery.

Podobny typ do koni p. Zagórskiego, mają halbbluty hr. Wacława Baworowskiego. Z niewytłómaczonych jednak przyczyn, konie kołtowskie przysłane na Wystawę, są dziwnie niejednolite; i tak sławna „Podolanka“ jest typem lekkiego konia myśliwskiego; „Hreczkowata“ nr. 145 jest cudownem stworzeniem, najszlachetniejszym typem angloarabki, jaki mi się kiedykolwiek w życiu spotkać zdarzyło; „Osmanka“ doskonałym typem karosiera i wreszcie „Piekarka“ po Norfolku, klacz, zdatna chyba do wożenia ciężarów i to po twardym jedynie bruku w mieście. Niejednolitość typów była zapewne powodem, że *jury* nie nagrodziło stadniny hr. Baworowskiego w tym stopniu, jakby na to zasługiwały niektóre znakomite konie w tem stadzie wychowane. W każdym razie konie te przewyższają swą wartością produkta wszystkich niedawno powstałych, młodych stadnin.

Ciekawą i pouczającą wystawę urządził pan Kazimierz Ostoja-Ostaszewski; ciekawą, bo pokazał, jak wygląda młodzież końska, jeżeli jest obficie a regularnie żywiona, — pouczająca, bo zestawił obok siebie dwa typy, dwa dwulatki polskiego i irlandzkiego halbbluta. Kwestya różnicy olbrzymiej, która nigdy nie może być wyrównaną, istniejącej pomiędzy końmi pół-krwi Zachodu, a końmi, powstałymi ze skrzyżowania folblutów angielskich z naszą krajową rasą, nie została, o ile sobie przypomnieć mogę, nigdy w piśmie jasno i wyraźnie przedstawioną. Do bardzo niedawna biegli nawet hodowcy nie umieli jasno zdać sobie sprawy z różnicy, jaka jest pomiędzy „hunterem“ a „folblutem“ angielskim; każdy koń, w Anglii urodzony i ztamtąd wyprowadzony, nazywał się „angielski“. Skutkiem tego wpisano nawet do księgi rodowodów koni pełnej krwi w Rossyi trzy irlandzkie klacze, których potomstwo zupełnie biegać nie mogło. Przeciwnie u nas, z oryentalnych matek po folblutach angielskich rodziły się zawsze konie, odznaczające się ogromną wytrwałością, a bardzo często tak szybkie, że biły bez trudności niższej klasy folbluty. Ażeby tę tajemnicę rozjaśnić, muszę się uciec do porównań. Otóż wedle wszelkich badań przyrodników, pewnem już dziś jest, że pomiędzy rasą koni oryentalnych (w całem najszerszem tego słowa znaczeniu) a europejskimi końmi o zimnej krwi zachodzi ten sam stosunek, jak n. p. pomiędzy rasą ludzi białych a — murzynami, t. j. że te dwie rasy, połączone z sobą, wprawdzie potomstwo wydać mogą, lecz nigdy nie potrafią się zlać w jednolity i stały typ. I tak, jak w rodzinach metysów ludzkich, po czterech, pięciu, a czasem nawet i kilkunastu pokoleniach bezprzestannego łączenia się z białą rasą, nagle bez żadnej widocznej przyczyny wyrodzi się człowiek o rysach zupełnie murzyńskich, z instynktami murzyńskimi, a czasem nawet czarny zupełnie; — tak samo w końskich rodzinach, w których kiedykolwiek istniała przymieszka krwi zimnej, nigdy nie można być pewnym, czy nie urodzi się koń, zupełnie przypominający swego „ciężkiego“ przodka. Pojedyncze takie wypadki nie byłyby jeszcze nieszczęściem, i nie stanowiłyby dostatecznie stanowczej przyczyny do unikania tego rodzaju krzyżowania, jeżeliby ogół produktów, zeń wynikających, był jednolity i stanowczo dobry. Tymczasem dzieje się zazwyczaj inaczej.

Prawie bez wyjątku pierwszy produkt krzyżowania, czy to klaczy o krwi zimnej z ogierami szlachetnymi, czy na odwrót klaczy szlachetnych z ciężkimi ogierami — zupełnie zadowala hodowcę i zachęca go do dalszych prób. Dzieci ordynarnych, ciężkich klaczy po folblucie lub arabie dostają od razu lżejsze, piękniejsze łby, twardsze, zgrabniejsze nogi, pracują daleko dzielniej i wytrwalej niż ich matki. Tak samo „przeszlachetnione“ o cienkich kościach i przedrażnionym systemie nerwowym szlachetne klacze, po jakimkolwiek ogierze krwi zimnej w pierwszem pokoleniu urodzą zwierzęta użyteczniejsze, grubsze, spokojniejsze, wytrwalsze w pracy niż były same. Ale tu koniec! Klacze i ogiery zrodzone z takiego krzyżowania prawie bez wyjątku przestają już być użytecznym materyałem hodowlanym; łączone czy to z rasą szlachetną, czy ciężką, czy nawet pomiędzy sobą, dają potomstwo najczęściej bardzo wadliwej i nieharmonijnej budowy, którego jedne części ciała przypominają rasę szlachetną, inne ciężką. Wskutek tej nieharmonii idzie i mniejsza zdolność w pracy i nieregularność ruchu i temperament nierówny — jednem słowem bezużyteczność prawie kompletna. Im dalej w las, tem więcej drzew — im bardziej hodowca brnie w owo krzyżowanie, tem za każdem pokoleniem ma gorsze konie. Znakomity niemiecki hodowca v. Nathusius, wielki zwolennik krzyżowania ras niepokrewnych (*keterogen*), pomimo, że w hodowli wszystkich zwierząt domowych zbierał dobrze zasłużone laury, w chowie koni zrobił stanowcze fiasko. Pan Ostaszewski, który — nawiasem mówiąc — jest najbystrzejszym i najbardziej praktycznie i teoretycznie wykształconym ze wszystkich naszych młodych hodowców, prawdopodobnie umyślnie postawił obok siebie „Polish Huntera“ i „Irish Huntera“ aby wykazać co za kolosalna różnica jest pomiędzy tymi dwoma typami. — Kto te konie obok siebie widział, a ma oko wprawne i smak wyrobiony, ten więcej skorzystał niżby mógł skorzystać odczytując dziesięć tomów naszej hipologicznej pisaniny. Inne konie, przedstawione przez p. Ostaszewskiego zapowiadają, że zyskamy w nim dzielnego i rozważnego hodowcę. W nawiasie dodam, że zbyt może szczupłe grono naszych hipologicznych pisarzy z radością powitało w nim dzielnego i w tym zawodzie wykształconego kolegę.

Na tem mogę skończyć opisanie koni pochodzenia angielskiego; możnaby wprawdzie było zwrócić większą uwagę i poświęcić więcej miejsca kilku egzemplarzom pełnej krwi po stadach rozmieszczonych; powstrzymam się jednak od tego, uważając za bezcelowe, a może nawet trochę śmieszne wdawanie się w drobiazgowe rozbieranie powierzchowności folbluta. Nie na Wystawie jego miejsce i nie tam on winien zbierać nagrody; a ci, którzy się dokładnie z areną wyścigową znają, wiedzą doskonale, że przed słupem metowym nie można nic pewnego o folblucie powiedzieć, choćby był zbudowany zupełnie zgodnie z najwspanialszym schematem, czy wzorem Settegusta, lub innego książkowego hipologa.

Na zakończenie dodać muszę dla naszych hodowców pocieszającą wieść, że wśród licznie zebranych znawców, amatorów i hodowców z Królestwa Polskiego, pośród których byli ludzie wielkich zasług, wiedzy i doświadczenia, dawało się słyszeć ogólne zda-

nie, że nie spodziewali się zgoła zastać w Galicyi chowu szlachetnych koni pół-krwi na tak wysokim stopniu rozwoju. Panowie sportsmeni z warszawskiego Towarzystwa gorąco zachęcali, ażeby na naszym torze naznaczać o ile można najwięcej nagród wyłącznie dla koni pół-krwi, a to w celu wytworzenia ustalonej rasy polskich halbblutów, które są już w tym stopniu szlachetności, że mogą być hodowane między sobą, bez nowej domieszki folbluta; chodzi tylko o to, ażeby przez zaprowadzenie wyścigów dla i oni pół-krwi dać możność pewnego kryteryum, które konie z pomiędzy wychowanych ogierów zostawiać na reproduktory. — Wyścig na daleką metę pod ciężką wagą jest jedynym sposobem racyonalnego wyboru.

Zjazd delegatów Towarzystw prawniczych.

Po Zjeździe prawników i ekonomistów polskich, tudzież po jubileuszu 25-lecia lwowskiego Towarzystwa prawniczego, odbył się wczoraj, w sali obrad lwowskiej Izby adwokatów, I Zjazd członków krajowych Towarzystw prawniczych. Celem podobnych zebrań jest utrzymanie łączności między krajowemi Towarzystwami prawniczemi.

Na Zjazd przybyli następujący delegaci: Z Towarzystwa prawniczego w Przemyślu pp.: prezes Towarzystwa i prezydent sądu Dylewski Jan, dalej Włodzimierz Haszczyc, Michał Nieświatowski, dr. Bernard Gans. Z Sambora: prezes Towarzystwa i prezydent sądu Bajewski, radca Posuchowski, dr. Witz, Iryczek-Maciejowski, St. Wilczek, Zahradnik, Tanczakowski. Ze Złoczowa: dr. Edward Sumper. Ze Stanisławowa: radca Łucki i adwokat dr. Zins. Z Krakowa: rektor Kasparek. Nadto biorą udział w zgromadzeniu członkowie wydziału lwowskiego Towarzystwa prawniczego.

Zebranie zagaił prezes lwowskiego Towarzystwa prawniczego dr. Tchorznicki, witając gości imieniem wydziału i dziękując im za przybycie do Lwowa. Z powstaniem większej liczby Towarzystw prawniczych w kraju, zrodziła się równocześnie potrzeba łączności z lwowskiem Towarzystwem, ażeby umożliwić wspólną pracę ku wspólnemu celowi. Wobec tego Towarzystwo lwowskie przyjęło do swego statutu łączność z Towarzystwami prowincyonalnemi. Co do sposobu przeprowadzania tej łączności objawiły się rozmaite zdania. Jedni podnosili myśl stworzenia związku Towarzystw prawniczych — drudzy uważali tę myśl za przedwczesną. Rozstrzygnięcie tej kwestyi postanowił wydział poruczyć Zjazdowi. Imieniem wydziału wyjaśnił dalej p. Tchorznicki, dlaczego na porządku obrad Zjazdu umieszczono tylko tę kwestyę łączności. Oto mniemano, że przedewszystkiem należy zorganizować się wewnętrznie, a powtóre, że zajęcia, połączone z Wystawą nie dopuszczały na ten Zjazd referatów. W końcu zaprosił mowca zebranych do ukonstytuowania prezydyum.

Przewodniczącym Zjazdu wybrano jednomyślnie dr. Tchorznickiego, jego zastępcami pp. Dylewskiego i Łobaczewskiego, sekretarzami pp. Iryczka i Nieświatowskiego.

Imieniem wydziału Zjazdu przedłożył radca dr. Hofmokl wnioski, wywołane uchwałą pierwszego Zjazdu prawników, względem potrzeby tworzenia Towarzystw prawniczych w każdem miejscu siedziby sądu i utworzenia w kraju dwóch związków Towarzystw prawniczych. Pan radca Hauser przemawiał za stworzeniem związku Tow. prawniczych, w myśl uchwał I Zjazdu, czemu sprzeciwił się adwokat dr. Zins, uważając myśl związku za przedwczesną.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono wnioski wydziału lwowskiego Towarzystwa prawniczego z poprawką profesora Kasparka. Uchwalony wniosek opiewa: „Przez przyjęcie do statutu lwowskiego Tow. prawniczego postanowień w przedmiocie urządzania wieców i przygotowywania materyału do obrad wiecowych, wreszcie popierania tworzenia i rozwoju Towarzystw prawniczych w kraju — lwowskie Towarzystwo prawnicze zastosowało się do życzeń, objawionych na I Zjeździe prawników i ekonomistów polskich“.

Dr. Sumper dziękował następnie imieniem kolegów prowincyonalnych wydziałowi lwowskiego Tow. prawniczego za podjęcie tej doniosłej myśli: łączności Towarzystw prawniczych i złożył to podziękowanie w ręce przewodniczącego.

Rektor dr. Kasparek wyraża podziękowanie wydziałowi imieniem prawników zachodniej części kraju i uprasza o przesłanie uchwalonych tu statutów krakowskiemu Tow. prawniczemu, aby i to mogło stworzyć podobną organizacyę w zachodniej Galicyi, co Zjazd jednomyślnie uchwalił.

Wreszcie przewodniczący dr. Tchorznicki podziękował delegatom za żywy udział w obradach i zaprosił na wspólny bankiet.

Zjazd prawników i ekonomistów polskich.

Obrady Zjazdu zakończyły się w sobotę popołudniu. Nad referatem p. Merunowicza o przemyśle krajowym rozwinęła się szeroka dyskusya. Prof. dr. Tadeusz Pilat wykazywał, że p. Merunowicz niedość jasno postawił sprawę zbytu wyrobów przemysłu domowego. W dalszym ciągu oświadczył się mowca za upaństwowieniem szkół przemysłowych. Następnie zabierali głos pp. Lilien, Czarnowski, Ulmer (za utworzeniem szkoły handlowej) dr. Kłobukowski, Korosteński, Kolischer. Prof. dr. Pawlikowski oświadczył się za tworzeniem bazarów nakładowych w formie spółek, albo przedsiębiorstw nakładowych. Przemawiali dalej pp. prof. Wojciechowski i dr. Rutowski, poczem ostatni głos zabrał referent p. Merunowicz, którego przemówienie natury polemicznej zakończyło dyskusyę. Wniosków ani rezolucyj żadnych nie uchwalono.

Wnioski, postawione przez p. Korosteńskiego w sprawie założenia we Lwowie centralnego biura pracy, na wzór założonego świeżo przez gminę m. Poznania, tudzież w sprawie reaktywowania zniesionej przed 20 laty giełdy pieniężnej, towarowej i zbożowej we Lwowie — odesłano do komitetu krakowskiego Towarzystwa prawniczego, który ma się zająć urządzeniem i przygotowaniem przyszłego Zjazdu prawników i ekonomistów polskich w Krakowie.

Sekretarz Zjazdu, adwokat dr. Steczkowski, odczytał jeszcze kilka nadesłanych telegramów, a między innymi od JE. dr. Dunajewskiego, JE. dr. Bilińskiego i hr. Żółtowskiego z Poznania. Telegramy te, nadesłane pod adresem prezesa Zjazdu p. Gorayskiego, opiewają:

„Racz Pan w obec Zjazdu wyrazić moje najserdeczniejsze podziękowanie za pamięć o mnie i wysoki zaszczyt mi wyświadczony.

Dunajewski.“

„Pospieszam złożyć Szanownym kolegom serdeczne podziękowanie za wybór zaszczytny, nie mniej życzenia pomyślnego wyniku obrad dla nauki i dobrobytu.

Biliński.“

„Racz Pan wyrazić Szanownemu Zebraniu, mą głęboką wdzięczność za pamięć o mnie i niczem niezasłużony zaszczyt, oraz prawdziwy żal, że w zebraniu udziału wziąć nie mogę.

Żółtowski.“

Nadto nadeszły telegramy od pp.: Fr. Dobrowolskiego, redaktora *Dziennika Poznańskiego*, z Poznania, Bolesława Lewickiego i Suligowskiego.

Następnie zawiadomił dr. Steczkowski zebranych, że komitet nadzwyczajnego Zjazdu prawników i ekonomistów polskich we Lwowie, wyda wkrótce pamiętnik Zjazdu.

Przewodniczący prof. Milewski wyraził serdeczną podziękę referentom za ich wyczerpujące i zajmujące odczyty, a następnie tym, którzy urządzili Zjazd niniejszy, w szczególności prof. Pilatowi i adwokatowi Steczkowskiemu, za ich trudy i zabiegi.

Na tem zakończono.

Jubileusz galicyjskiego Towarzystwa aptekarskiego.

Wczoraj, w niedzielę, przed południem rozpoczął się pierwszy Zjazd aptekarzy, w celu obchodu 25-rocznicy założenia gal. Towarzystwa aptekarskiego. Zjazd odbywa się w sali ratuszowej. Zebranych powitał piękną przemową prezydent miasta p. Mochnacki, poczem na wniosek wiceprezesa Towarzystwa aptekarskiego, p. Gruszczyńskiego wybrano prezydyum Zjazdu w następującym składzie: prezes Wilhelm Zajączkowski ze Strzyżowa; zastępca Bronisław Witosławski z Kołomyi; honorowi prezesowie: Józef Schalboth z Mościsk, Bolesław Jagielski z Poznania, Wiktor Redyk z Krakowa, Walery Rogawski z Gorlic; sekretarze: dr. Siedlecki z Krakowa, Szymon Kajetanowicz z Zaleszczyk, dr. Rucker ze Lwowa.

P. Zajączkowski obejmując przewodnictwo, podziękował za wybór.

Następnie ks. Adam Sapieha powitał w serdecznych słowach zebranych imieniem prezydyum dyrekcyi Wystawy.

Z porządku dziennego p. W. Jabłonowski wygłosił odczyt o historyi założenia i rozwoju Towarzystwa aptekarskiego.

Senior aptekarzy p. Piepes wręczył wiceprezesowi Towarzystwa medale pamiątkowe, ofiarowane przez gremium aptekarzy Galicyi wschodniej. Medale te rozdał następnie p. Gruszczyński uczestnikom Zjazdu.

Gremium aptekarzy ofiarowało Towarzystwu medal srebrny, uczestnikom zaś Zjazdu medale bronzowe.

P. Walery Włodziemirski miał następnie odczyt o udziale farmacyi w postępie nauk przyrodniczych.

Odczytano telegramy z życzeniami od pp. Brandhubera z Celowca, Wysoczańskiego z Sokala i dr. Ziembickiego.

W końcu protomedyk dr. Merunowicz powitał uczestników zjazdu, życząc Towarzystwu aptekarskiemu, aby dalej rozwijało się tak dla pożytku własnego zawodu, jak i społeczeństwa.

Na tem zamknięto posiedzenie poranne o godzinie 11½.

Popołudniu od godziny 3 odbywały się okrady w lokalu Towarzystwa aptekarskiego.

Na posiedzeniu tem wygłoszono dwa fachowe odczyty.

P. W. Włodzimierski referował o reformie studyów farmaceutycznych, domagając się, ażeby od poświęcających się zawodowi aptekarskiemu wymagano ukończenia 8 klasy gimnazyalnej.

P. H. Nowak przedstawił referat o dopuszczeniu kobiet do zawodu aptekarskiego.

Dziś, na trzeciem z rzędu posiedzeniu przedstawił p. W. Jabłonowski rzecz fachową: „O prawdopodobnej budowie uwodorotlenionych związków chemicznych“. Odczyt ten będzie drukowany w czasopiśmie Towarzystwa aptekarskiego.

P. Włodzimierski, miał odczyt o „badaniu środków spożywczych wobec nowego prawa austryackiego“. Prelegent zakończył wnioskiem domagania się u Rządu, by na wszechnicach były urządzone dla farmaceutów obowiązkowe wykłady o badaniu środków spożywczych, i by badanie tych środków Rząd powierzył aptekarzom.

Wniosek ten poparli pp. Piepes, Adler z Tarnowa, Aksentowicz z Husiatyna, poczem Zgromadzenie uchwaliło ten wniosek z dodatkiem, że sprawa ma być przekazaną wydziałowi gospodarczemu Zjazdu.

Dalej uchwalono regulamin Zjazdów aptekarskich (przedłożony przez p. Piepesa), oraz postanowiono, że przyszły Zjad ma się odbyć w r. 1895 w Poznaniu.

Celem przygotowania tego Zjazdu wywybrano komisyę, w której skład weszli pp Szczerbiński Wincenty, Jagielski Bolesław, Szymański Jakób, Glabisz Franciszek, Umbrat Henryk i Umbrat Piotr — wszyscy z Poznania, tudzież pp. Gertowski z Środy i Wadyński z Rogoźna.

P. Jagielski podziękował imieniem Poznania za powziętą uchwałę, poczem p. Redyk zamknął Zjazd zapraszając uczestników na wspólny bankiet o godz. 7 w hali koncertowej na placu Wystawy.

Zjazd leśników.

W dalszym ciągu obrad Zjazdu leśników, w sobotę popołudniu, pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa, Romana hr. Potockiego, pan Weissbach zawiadomił zgromadzonych w imieniu pana Schmidta, że właściciele państwa Skole ofiarują pawilon, na wystawie będący, na założenie Muzeum leśnego, któremu życzą pomyślności.

Hrabia R. Potocki dziękuje w imieniu Towarzystwa za tak piękny dar.

P. Makarewicz wnosi, ażeby bibliotekę p. Stanisława Strzeleckiego zakupić dla przyszłego muzeum. Po krótkiej dyskusyi przekazano wydziałowi zająć się tą sprawą, jakoteż składkami na cele muzeum.

P. Juliusz Steiner przedłożył w języku niemieckim referat: „O handlu szyszkami i sposobie wyłuszczania nasion“, przetłómaczony na język polski przez p. Achta.

Nastąpiły wybory. Wice-prezesem Towarzystwa wybrany został pan Rosenberg. Do wydziału weszli pp.: Hirsch, Ligman, dr. Małachowski, Acht, Demianowski, Tyniecki, Romański, Rosenberg, Scheuring i Makarewicz.

Z kolei pan Maryan Małaczyński omawiał w dłuższym referacie obecny stan gospodarstwa łasowego w kraju naszym, które, zdaniem prelegenta, wiele pozostawia do życzenia.

W dyskusyi nad tym przedmiotem brali udział pp.: Chmielewski, Schupp, Kowalski, Ligman, Kaus i Skąpski.

P. Władysław Spausta wygłosił następnie rzecz: „O wzajemnym stosunku łowiectwa do leśnictwa“.

Pięknym momentem Zjazdu była wspólna uczta uczestników Zgromadzenia, urządzona w sobotę w południe w hali muzycznej na placu Wystawy. Wzięło w niej udział około 200 osób. Honorowe miejsca zajęli: prezes Towarzystwa hr. Roman Potocki, prezes Wystawy książę Adam Sapieha, wiceprezes Towarzystwa p Strzelecki. Toasty rozpoczął hr. Roman Potocki na cześć twórców Wystawy w ręce ks. Adama Sapiehy. Ks. Sapieha wzniósł kielich na powodzenie prac leśników, dyrektor Strzelecki na zdrowie Romana hr. Potockiego. Przemawiali dalej: dr. Godzimir Małachowski ze Lwowa, p. Andronik z Bukowiny, hr. Potocki (na cześć delegatów niemieckich Towarzystw leśnych), dyrektor Tyniecki, radca Góralczyk, Pauli, Acht, Rosinkiewicz, Schupp, Makarewicz i Słoński.

Ostatnie posiedzenie Zjazdu odbyło się wczoraj przedpołudniem w pawilonie spółek zaliczkowych. Przewodniczył dyr. Strzelecki, który przedstawił zgromadzonym członkom nowo wybranego wiceprezesa p. Rosenberga i nowych członków wydziału pp. Demianowskiego i Scheuringa. P. Spausta w konkluzyi swojego odczytu o wzajemnym stosunku łowiectwa do leśnictwa postawił następujące wnioski: 1. Zebranie materyałów do statystyki zwierzostanów sarnich przez władze krajowe i ułożenie map statystycznych z uwidocznieniem peryodycznych zmiau — i doradcze podawanie norm dla miejscowości i zon; 2. Przestrzeganie przepisów premiowania tępienia drapieżników, objętych ustawą z d. 21 grudnia 1874 r. §. 1; 3. Zniesienie czasu ochrony lisów i wyjęcie tego zwierza z pod ustawy, a to ze względu na podniesienie tych zwierzostanów, które są najmniej lasom szkodliwe i przeto podniesienia znaczenia ekonomicznego łowiectwa krajowego; 4. Byłaby pożądaną coroczna inspekcya pewnej ilości gospodarstw leśno-łowieckich przez delegatów Towarzystw leśnego i łowieckiego i ogłoszenie w pismach zawodowych krytyki i zebranych tamże spostrzeżeń.

Resztę referatów, a między niemi znakomity odczyt p. Wospiela o szkodach zrządzonych w lasach łopatyńskich przez pędraki, odesłano do wydziału. Odczyt p. Wospiela będzie drukowany w *Sylwanie*.

Na tem zakończono obrady i Zjazd.

Kroniczka wystawowa.

Bal na dochód „Kuchni ludowej“ i „Domu Pracy“ pod protektoratem Pani Namiestnikowej Maryi hr. Badeniowej, odbył się wczoraj w hali muzycznej, ślicznie przyozdobionej dywanami i zielenią. Kilkadziesiąt par stanęło do pierwszego kadryla, a zabawa niezmiernie ochocza przeciągnęła się do drugiej po północy. Tańcami dowodzili znakomicie pp. Olszewski i młody Zdzisław Marchwicki. — W gronie jaśniejących urodą pań i panien, powszechną zwracały uwagę nieopisanym wdziękiem hrabianka Ponińska z Wrześni i młodziuchna hrabianka Stadnicka, córka hr. Jana, dla której bal wczorajszy był pierwszym w życiu. — Dostojna Protektorka nie szczędziła zabiegów i trudów, aby bal ten przyprowadzić do skutku, mając na oku potrzebę biednych. I tych, którzy w Kuchni ludowej znajdują konieczny do życia posiłek i tych, którzy w „Domu Pracy znajdują zarobek, a więcej jeszcze, bo moralną podnietę i pokrzepienie. Bal wczorajszy pomnożył też tak liczne w tym względzie zasługi Pani Namiestnikowej, przysparzając dochodu biednym; uczestnikom zaś pozostawił najmilsze wspomnienie; rzadko bowiem zabawa publiczna bywa tak pełną swobody i ożywienia, co tylko przypisać należy niewyczerpanej uprzejmości dostojnej Protektorki.

* * *

Dyrekcya Wystawy zawiadamia, iż bilety 35 centowe przy kasach sprzedawane (względnie 30 centowe sprzedawane w blokach) ważne są począwszy od 17 września (poniedziałek), już od godziny 2 popołudniu.

* * *

Z powodu braku miejsca sprawozdanie z bankietu na cześć Wielkopolan jesteśmy zmuszeni odłożyć do jutrzejszego numeru.

* * *

Dzisiaj o godzinie 11 przedpołudniem goście wielkopolscy opuścili miasto nasze żegnani serdecznie przez liczną publiczność. Udają się do Krakowa, gdzie zabawią 2 dni.

* * *

Wczoraj na placu Wystawy ruch był nadzwyczaj ożywiony. Wpłynęły na to ruch wyścigowy, tudzież liczne wycieczki z prowincyi. Mianowicie zwiedzali wczoraj Wystawę: włościanie z Sambora, których powitał prezes ks. Adam Sapieha; 400 robotników z kopalni p. Szczepanowskiego w Myszynie, 30 uczniów z Oleska, 90 włościan z Brzeska pod przewodnictwem sekretarza rady powiatowej p. Paulo, oraz 60 robotników kolejowych ze Złoczowa.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 17 września 1894, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 371·75, Akcye kolei państwowej 358·65, Akcye tytoniowe 223·50, Anglo-austryackie 171·25, Unionbank —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 116·65. Renta papierowa —·—, akcye banku dla krajów koronnych 367·50, 4-prc. listy zast. banku krajowego 96·50, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 95·75, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 60·95. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według czasu środkowo-europejskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia Wiednia)	2·32	5·25	9·00	6·10	9·00
Z Warszawy . . .	—	5·25	9·00	6·10	9·00
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8	—	—	9·00	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·00
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	5·25	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	8·34	12·10	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·10	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·12	9·29	9·10	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	1·58	9·13	8·45	5·19	—
Z Suczawy	9·40	—	7·37	12·27	6·35
Z Kimpolunga . . .	9·40	—	7·37	—	—
Z Radowiec	9·40	—	7·37	—	6·35
Z Berhómetu n. S. i Czudyna	9·40	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	9·40	—	—	—	6·35
Ze Słobody rungurskiej kopalni	9·40	—	—	—	6·35
Z Husiatyna przez Halicz	9·40	—	7·37	—	—
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	12·27	—
Z Bełzca Sokala, Jaros.	—	—	—	4·45	—
Ze Sokala	—	—	7.48	4·45	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkacsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	8.34	12·10	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·02	—	—
Ze Skolego i Stryja .	—	—	8·47	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	2 24	10·10	4·50	10·35	6.55
Do Warszawy . . .	—	10·10	4·50	—	6·55
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·10	—	—	6·55
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	4·50	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	7·10	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·10	4·50	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·08	2·44	9 40	10·20	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·22	2.55	10·04	10·47	—
Do Suczawy	6·15	—	10·15	2 55	10·30
Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	2 55	—
Do Husiatyna przez Halicz	6 15	—	—	—	10.30
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·15	—	10.30
Do Nowosielicy . . .	6·15	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6 15	—	—	—	—
Do Radowiec	6·15	—	10·15	—	10·30
Do Kimpolunga . . .	6.15	—		2·55	—
Do Sokala	—	—	9·20	6·45	—
Do Bełzca Sokala Jarosł.	—	—	9·16	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	5.40	9.50	—
Do Ławocznego (Munkacsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	9·40	7.10	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.50	7·10	—
Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	9.50	—	—
Do Stryja i Skolego	—	—	3·05	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Czas średnio - europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 min.; 12·00 czas środkowo-europejski = 12·36 czas lwowski.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I· Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 16 września 1894.

Hotel Wystawy A.

PP. J. Olszewski z Swiatnicy, E. hr. Starzeński z Bukowa, K. dr. Smągowicz z Krakowa, B. Adamski z Jasła, J. dr. Tomik z Krakowa, A. Kściuski z Jarosławia, T. Sobolewski z Krosna, A. Miedniak z Krakowa, M Kwiecień z Bolesławowa, M. Młocki z Dąbrowy górniczej, M. Korycni i N. Szanecki z Mielca.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 17 września 1894.

	płacą walutą austr. zł	ct.	żądają zł	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	214	70	217	70
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	280	50	283	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	413	—	423	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	10	101	80
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	110	—	110	70
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4% pr. w. a. „ w 57 l.	96	50	97	20
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	97	70	98	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	97	50	98	20
4 pr. w. a. los. w 52 l.	96	50	97	20
4½ pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	70	97	40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	50	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	20	102	90
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ „4 „ „ . .	96	—	96	70
„ „ „4% koronowej	96	—	96	70
Losy miasta Krakowa	26	—	28	—
„ „ Stanisławowa . .	45	—	48	
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	84	5	94
Napoleondor	9	83	9	93
Półimperyał	10.15		—	—
Rubel rossyjski srebrny	1 33 —		1 35.	
„ papierowy . . .	1 34 —		1 35	20
100 marek niemieckich	60	70	61	25

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15 września 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99 —	99.20
luty-sierpień	98.85	99.05
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	99 05	99.25
kwiecień-październik	99.05	99 25
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	148 50	149 50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	147.50	148.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	156.—	157.—
„ „ 1864 po 100 zł.	196.—	197.—
„ „ 1864 po 50 zł.	196 —	197.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	160 75	162 —
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	124 80	125.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861 .	97.80	98.—
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . . .	95 90	96 90
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	171 25	171 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	371.75	372 25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	748 —	755.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	266 40	267.20
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	1025	1029.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . .	— —	— —
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	448 —	452.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł .	—.—	—.—

	płacą	żądają
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	33 20 —	3330 —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. i. po 200 zł. a. w. .	281 25	282 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—.—	—.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	205 60	206 60
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	206.50	206 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	123.25	124 25
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.50	99.30
„ „ „ „ „ 3 prc. .	115.75	116.25
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	116.75	117.50
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	103. —	103.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	96.50	97.50
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	97.75	98.25
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.—	100.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	102.50	103 50
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.50	100 50
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.—	100.80
„ „ „ „ wyl. 4½ pr	100.60	101.40
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	98. —	98.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.70	100 40
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	99 70	100 70
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . . .	—.—	—.—

	płacą	żądają
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	89 70	90.20
z r. 1884 . . .	96.—	97.—
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105.25	106.25
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	143 40	144 —
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196.60	197 20
Clarego po 40 zł. m. k.	57.50	58.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	140.—	141.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	26.50	27.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	25.—	—.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	61.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17 60	18 20
„ „ węg „ po 5 zł.	12 —	12 50
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	24 —	25.—
Salma po 40 zł. m. k.	69.—	70.—
St. Genois po 40 zł, m. k.	71.50	72.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	46.—	48.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	143.—	145.—
„ „ po 50 zł. a. w. . .	71.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	51.—	53.¼
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	124.—	124.40
Paryż za 100 fr.	49 20 —	49 27.5 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon	5.90.—	5.92.—
„ pełnej wagi	5 88 —	5.90.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.88.—	9 89.—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 3118 (6088 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 11 października 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 listopada 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności wyk. hip. 53 i 55 gminy Zawadów objętych egzekutów Oleksy Mrycia i Katarzyny Mryć własnych na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 67 zł. 51 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania 605 zł.

Wadyum 60 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora w osobie pana Szymona Torskiego.

Sądowa Wisznia, 12 lipca 1894.

L. 6594 (6086 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 17 października 1894 za cenę wywołania lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 listopada 1894 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. l. 290 ks. gr. gm. Wołczyszczowice objętej Iwana Smuka po Piotrze własnej na rzecz Ołeksy i Asafata Smuków pto 80 zł. z pn.

Cena wywołania 160 zł.

Wadyum 16 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z miejsca i pobytu wierzycieli Iwana Smuka i dla wierzycieli hipotecznych później do hipoteki weszłych, tudzież dla wierzycieli, którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratorem Włodzimierza Kisielewskiego.

Sądowa Wisznia, d. 1 września 1894.

L. 2329 (6089 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli przeprowadzi celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Trembowli w kwocie 68 zł. 6 ct. z pn. jawny przymusowy przetarg 2/8 części realności wyk. hip. 983 ks. gr. gm. kat. Trembowla objętej dłużnika Mendla Mittelmann własnej na dniu 18 października 1894 i 19 listopada 1894 zawsze o 11 godz. rano przy pierwszym terminie tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy drugim zaś za jakąkolwiek bądź cenę.

Cena wywołania wynosi 96 zł.

Wadyum 10 zł.

Wyciąg tabularny, akt oceniania i resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k notaryusz Karol Berchard.

Trembowla, 29 lipca 1894.

L. 9593 (5945 1—3)

Zawiadamia się chęć kupna mających, że w tutejszym sądzie powiatowym miej.-del. odbędzie się przymusowa sprzedaż dwu realności w Przybyszówce whl. 320 i 380 gm. Przybyszówka na pokrycie wierzytelności Gizeli Goldreich w kwotach 100 zł. i 5 zł. 33 ct. w dniach 24 października 1894 i 26 listopada 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywoławcza co do realności lwh. 380 objętej, kwota 787 zł. 50 ct., zaś co do realności lwh. 320 kwota 336 zł. 87½ ct.

Wadyum 78 zł. 75 ct. i 33 zł. 69 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Rzeszów, 8 sierpnia 1894.

L. 4039 (5890 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 24 października 1894 i 26 listopada 1894 o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 25 w Tenczynie położonej według wl. 1. 21 ks. gr. tejże gminy objętej Tomasza Kosmidra własnej na rzecz Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność" w Jordanowie o 63 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 230 zł. w. a.

Wadyum 23 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Myślenice, 12 sierpnia 1894.

L. 657 (5896 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Markusa i Izraela Diamandow w kwocie 110 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 23 listopada 1894 i 21 grudnia 1894 każdym razem o 10 godzinie rano publiczna licytacya realności nr. 33 w Zielonce wykazem hipotecznym l. 33 gminy Zielonka objętej Marcina Bembenka własność stanowiącej.

Cena wywołania 810 zł.

Wadyum 81 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokołów, 20 czerwca 1894.

L. 5523 (5983 3—3)

Dnia 16 października 1894 i 20 listopada 1894 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności wyk. hip l. 65 ks. gr. gminy Przyborów objętej Michała Mularza i Karoliny z Mularzów Cierniakowej własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku celem zaspokojenia sumy 147 zł. 50 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 503 zł.

Wadyum 50 zł. 30 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony dr. Ludwik Parvi adwokat w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 4 sierpnia 1894.

L. 6359 (6039 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 27 września 1894 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 31 października 1894 nawet niżej takowej każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową sprzedaż realności wykazem hip. 119 gminy Obydów objętej, w Jagoni położonej Małgorzaty, Maryanny i Jakóba Jakolesche własnej na rzecz Maurycego Korkiesa pto 168 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 4412 zł.

Wadyum 442 zł.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem dr. Karola Lenartowicza.

Kamionka str., 28 czerwca 1894.

L. 2399 (5952 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dynowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia 16 rat po 6 zł. 19 ct. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służących realności, a mianowicie lwh. 26 gminy kat. Hłudno objętej, dłużnika Ilka Czerkiesa względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej i lwh. 27 gm. kat. Hłudno objętej, dłużniczki Elżbiety Tyrcha własnej na rzecz c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włościań. w likwidacyi we Lwowie w dniach 22 października i 26 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realności te sprzedane zostaną osobno w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, pierwsza w kwocie 367 zł. 50 ct. a druga w kwocie 26 zł. w. a., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano p. Józefa Narajewskiego c. k. notaryusza w Dynowie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Dynów, 10 czerwca 1894.

L. 6225 (6032 2—3)

W dniach 19 października i 23 listopada 1894 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności Wasylyny, Fedora, Naści i Jurija Hrehorwieków własnej pod nk. 172 w Kobakach wyk. hip. 353 objętej na 150 zł. w. a. oszacowanei celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Hutterera w kwocie 28 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 150 zł. w. a.

Wadyum 15 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli Stanisław Danek w Kutach.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C k. Sąd powiatowy.

Kuty, 20 lipca 1894.

L. 5732 (5986 3—3)

Dnia 16 października 1894 i 20 listopada 1894 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 98 ks. gr. gm. Okocim objętej Nepomucena Pariak własnej na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie celem zaspokojenia sumy 51 zł. 67 ct. w. a z pn.

Cena wywołania 1141 zł.

Wadyum 115 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony dr. Górski adw. w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 26 lipca 1894.

L. 5190 (5987 3—3)

Dnia 16 października 1894 i 20 listopada 1894 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie pojedynczo publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 112 ks. gr. gminy Zawada uszewska objętej Marcina Paska i Maryanny Wąsowej własnej, oraz realności lwh. 37 gm. Zawada uszewska objętej Maryanny Janik zamężnej Golec własnej na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włośc. we Lwowie celem zaspokojenia 15 rat po 12 zł. i reszty kapitału 33 zł. 44 ct. a. w. z przynależytościami.

Cena wywołania pierwszej realności 1002 zł.

Wadyum 100 zł. 20 ct., zaś drugiej 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 26 lipca 1894.

L. 8499 (6027 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 450 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 20 października 1894 i dnia 24 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę połowy realności lwh. 270 gm. kat. objętej dłużników Magdaleny Sablik oraz Franciszka i Elżbiety Hałatów własnej.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym jest adwokat tutejszy dr. Cieszyński.

Biała, dnia 30 sierpnia 1894.

L. 7009 (6031 3—3)

W dniach 19 października i 23 listopada 1894 o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya 1) realności wykazem hipotecznym l. 230 gminy Kuty objętej leżącej masy spadkowej po Teodorze Donigiewiczu własnej na 476 zł. 80 ct. oszacowanej i 2) realności wykazem hipotecznym l. 416 gminy Stare Kuty objętej Antoniego Donigiewicza względnie tegoż leżącej masy spadkowej własnej na 1000 zł. oszacowanej, celem zaspokojenia pretensyi Nuty Pfaua w kwocie 3000 zł. z pn.

Cena wywołania pierwszej realności 476 zł. 80 ct., drugiej zaś 1000 zł.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania zatem co do pierwszej realności 47 zł. 68 ct., co do drugiej zaś 100 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli został ustanowiony Antoni Józefowicz w Kutach.

Wyciągi hipoteczne, protokoły oszacowania i bliższe warunki licytacyi można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty 20 lipca 1894.

L. 1536 (6040 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Na mocy uchwały Rady miejskiej z dnia 5 września 1894., rozpisuje się niniejszem celem wydzierżawienia przysługującego gminie:

a) prawa propinacyi wódczanej wraz z prawem poboru dodatku komunalnego od napojów wyskokowych na cały obręb miasta Kołomyi i lutrownią miejską,

b) prawa propinacyi piwnej wraz z komunalnym dodatkiem od piwa, na cały obręb miasta Kołomyi, i lodownią miejską na lat trzy ewentualnie na lat pięć tj. na czas od 1 stycznia 1895 do końca grudnia 1899 publiczna licytacya na dzień 4 października 1894 od godziny 9 rano do 12 w południe w sali Rady miejskiej.

Jako cenę wywoławczą ustanawia się czynsz roczny ryczałtowy za wszystkie przedmioty pod a) i b) wyrażone w kwocie 85658 zł. wal. austr.

Licytować można albo obydwa te przedmioty razem, lub też każdy z tych dwu przedmiotów osobno a w pierwszym wypadku nie wymaga się szczegółowego wymienienia czynszu za każdy z tych przedmiotów ofiarowanego.

Licytować można ustnie lub też za pomocą ofert pisemnych, w każdym jednak razie winien licytować chęć mający złożyć jako wadym 10% ceny wywoławczaj w gotówce lub papierach wartościowych, lub też w książeczkach Kasy oszczędności, i takowe albo do oferty dełączyć, lub też złożyć do rąk Komisyi licytacyjnej.

Oferty pisemne należy wnieść do 11 godziny przed południem w dniu licytacyjnym do rąk Komisyi licytacyjnej, a publiczne otwarcie tychże nastąpi zaraz po zamknięciu licytacyi ustnej.

Zatwierdzenie wyniku tej licytacyi zawisło od uchwały Rady miejskiej pod każdym względem.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszym Magistracie w godzinach urzędowych.

Magistrat Miasta.

Kołomyja, dnia 5 września 1894.

Zastępca burmistrza: Funkenstein.

L. 2331 (6049 2—3)

Celem wydzierżawienia przysługującego gminie miasta Gródka (pod Lwowem):

1. prawa propinacyi tj. wyłącznego prawa wyrobu i wyszynku wódki, piwa, miodu, wiśniaku i maliniaku w obrębie gminy Gródek wraz z prawem użytkowania pięciu karczem miejskich;

2. prawa poboru dodatków gminnych od trunków propinacyjnych, likierów i rozolisów w obręb gminy Gródek wprowadzonych;

3. prawa wyszynku i propinacyi wszystkich trunków propinacyjnych w sąsiedniej gminie Vorderberg w tej samej rozciągłości, w jakiej gmina miasta Gródka to prawo na mocy kontraktu z c. k. Dyrekcyą funduszu propinacyjnego posiada, wreszcie,

4. prawa poddzierżawienia od Państwa Czerlany wydzierżawionej karczmy na Blichu ad Czerlany z prawem wyszynku wszystkich trunków propinacyjnych, rozpisuje się niniejszem publiczna licytacya, która odbędzie się w Magistracie miasta Gródka w dniu 25 września 1894 roku.

W razie jeżeliby żadne oferty na tym terminie nie wpłynęły, albo oferty niżej ceny fiskalnej wniesione zostały, odbędzie się trzecia i ostatnia licytacya w dniu 4 października 1894 roku.

Jako cenę wywołania ustanawia się:

a) za prawo prop. w Gródku 17380 zł.

b) za prawo poboru dodatków gminnych . . . . . 8938 zł.

c) za prawo propinacyi na Vorderbergu . . . . . . 1800 zł.

d) za prawo propinacyi w karczmie na Blichu ad Czerlany 500 zł.

razem 28618 zł.

jako roczny czynsz dzierżawny.

Wszystkie wyżej wymienione prawa będą nierozdzielnie wydzierżawione. Czas trwania dzierżawy oznacza się na trzy lub sześć lat począwszy od 1 stycznia 1895 roku. z tem, że Radzie gminnej będzie przysługiwać prawo przyjęcia tej oferty, którą za najkorzystniejniejszą uzna.

Licytacya odbędzie się za ofertami pisemnymi, które najdalej do godz. 12 w południe dnia 25 września i 4 października 1894 wnosić należy.

Przed rozpoczęciem licytacyi każdy oferent złożyć ma jako wadyum 10 prc. ofiarowanego czynszu dzierżawnego Bliższe warunki są do przejrzenia w Magistracie tutejszym.

Magistrat król. wolnego miasta.

Gródek, 11 września 1894.

L. 1994 (6107 1—3)

Dnia 27 września b. r. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w biórze podpisanego c. k. zarządu, licytacya zapomocą ofert pisemnych, celem dostawy na rok 1895.

17500 kg. oleju rzepakowego podwójnie czyszczonego.

3600 kg oliwy mineralnej do smarowania maszyn.

Oferować można albo na obydwa materyały, lub jeden z nich.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w podpisanym c. k. zarządzie.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, 14 września 1894.

L. 75397 (6113 1—3)

Obwieszczenie.

W celu zabezpieczenia dostawy materyałów tytoniowych bezpośrednio z tutejszokrajowych c. k. fabryk tytoniu i pośrednio z tutejszokrajowych dworców kolei żelaznej do tutejszokrajowych magazynów sprzedaży tytoniu lub dworców kolei żelaznej na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1895 rozpisuje się konkurencyę za pomocą pisemnych ofert, które należy wnieść najdalej do 25 października 1894 do drugiej godziny po południu do Prezydum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Szczegółowe obwieszczenie, zawierające pojedyncze stacye, z których i do których ma być uskutecznioną dostawa, tudzież w przybliżeniu ilość przedmiotów dostawy i wysokość przepisanego wadyum, jakoteż warunki licytacyi i kontraktu można przejrzeć w c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, tudzież we wszystkich c. k. powiatowych Dyrekcyach skarbu i magazynach sprzedaży tytoniu w Galicyi.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 14 września 1894.

Kundmachung.

Zur Sicherstellung der Verfrachtung der Tabakverschleissgüter unmittelbar aus den hierländigen k. k. Tabakfabriken und mittelbar aus den hierländigen Eisenbahnhöfen zu den hierländigen Tabakverschleissmagazinen oder Eisenbahnhöfen für die Zeit vom 1 Jänner bis letzten December 1895 wird die Konkurenzverhandlung mittelst schriftlicher Offerte, welche an das Praesidium der k. k. Finanz-Landes-Direction in Lemberg bis einschliesslich 25 October 1894 zwei Uhr Nachmittags zu überreichen sind, hiemit ausgeschrieben.

Die detaillirte Kundmachung, welche die Bezeichnung der Stationen aus und zu welchen die Verfrachtung zu geschehen hat, die Angabe der beiläufigen Mengen der Frachtgüter und des Betrages, der einzahlenden Angeldes enthält, dann die betreffenden Lizitations- und Vertrags-Bedingungen können bei der k. k. Finanz-Landes-Direction in Lemberg, sowie bei allen k. k. Finanz-Bezirks-Directionen und Tabaverschleissmagazinen in Galizien eigesehen werden.

K. k. Finanz-Landes-Direction.

Lemberg, am 14 September 1894.

L. 1155 (6079 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 440 zł. w. a. z pn odbędzie się dnia 11 października 1894 i dnia 25 października 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod lk. 138 w Andrychowie położonej dłużnika Józefa Zacnego względnie jego masy spadkowej własnej.

Cena wywołania 2332 zł. 37 ct.

Wadyum 234 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, 15 kwietnia 1894.

L. 2241 (6080 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie ppdaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 180 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 11 października 1894 i dnia 25 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę całej realności pod lk. 211 a) lwh. 459 i połowy realności lk. 211 b) lwh. 457 w Andrychowie dłużnika Jana Gawędy własnej.

Cena wywołania dla realności l. 211 a kwota 1148 zł. 12½ ct., dla realności l. 211 b kwota 8 zł. 75 ct.

Wadyum 10 prc ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, 17 kwietnia 1894.

L. 6667 (5950 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 243/400 części realności w Dobromilu położonej, wedle wyk. hip. 341 tejże gminy dłużników spadkobierców Herscha Strizowera własnych na zaspokojenie pretensyi Samuela Scheinbacha i Heschla Blumenfelda w kwocie 600 zł. aw. z pn. dnia 18 października 1894 i dnia 21 listopada 1894 zawsze o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi 5948 zł. 72 ct.

Wadyum wynosi 594 zł. 88 ct. aw

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 30 stycznia 1894 do tabuli weszli, kuratorem p. Józefa Mikułowskiego w Dobromilu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, 20 czerwca 1894.

Konkursa.

L. 44815 (6002 3—3)

OGŁOSZENIE KONKURSU.

W celu nadania jednego na teraz czterysta (400) zł. wa. rocznie wynoszącego udziału z fundacyi Probusa Piotra Włodzimierza 3 im. Samsona Barczewskiego dla utrzymania i wychowania panien polskich ogłasza się niniejszem konkurs.

Udział ten przeznaczony jest na utrzymanie i wychowanie w jednym z zakładów wychowawczych polskich we Lwowie trzech ubogich dziewcząteк, sierot bez ojca i matki, Polek, wyznania rzymsko katolickiego, pochodzących z jakiejbądź dzielnicy dawnej Polski.

Dziewczęta te muszą mieć ukończony 9 rok życia.

Osoby, którym nadano udział z niniejszej fundacyi, będą zeń utrzymywane w zakładzie wychowawczym polskim we Lwowie aż do ukończenia nauk, a po ukończeniu nauk pobierać będą swój udział aż do ukończenia 24 roku życia.

Dobrodziejstwo pobierania udziału ustaje jeżeli osoba nim obdzielona:

a) wychodzi za mąż,

b) zmienia obrządek lub wyznanie,

c) dozna korzystnej zmiany stosunków materyalnych, uchylającej warunek ubóstwa,

d) nie wykazuje dobrego postępu w naukach i nienagannego zachowania się,

e) po wystąpieniu z zakładu prowadzi życie niemoralne.

Prawo rozdawnictwa udziałów służy Wydziałowi krajowemu, który ma także prawo orzeczenia, iż osoba obdarzona udziałem ma opuścić zakład, w którym pozostaje i przenieść się do innego przez Wydział krajowy oznaczyć się mającego zakładu.

Podania podpisane przez opiekę kandydatki, należy wnosić bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do dnia 30 września br. i załączyć do nich:

1. metrykę chrztu kandydatki, na dowód, iż kandydatka ukończyła 9 rok życia, jest wyznania rzymsko katolickiego, pochodzi z jednej z dzielnic dawnej Polski i należy do narodowości polskiej, a ewentualnie, jeżeliby metryka chrztu nie udowadniała wszystkich tych okoliczności, także inne brak ten uchylające dowody;

2. metryki śmierci obojga rodziców kandydatek, w braku zaś takich metryk inne wiarygodne dowody jej zupełnego sieroctwa;

3. świadectwo ubóstwa kandydatki;

4. w razie, jeżeliby kandydatka pobierała już nauki w szkole publicznej lub w prywatnym zakładzie wychowawczym wydającym świadectwa, ostatnie świadectwo szkolne kandydatki;

5. świadectwo moralności kandydatki, którego jednak kandydatki przedkładające świadectwo szkolne przedkładać nie potrzebują;

6. oświadczenie właścicielki jednego z polskich zakładów wychowawczych we Lwowie, iż gotowa jest za wynagrodzeniem w wysokości 400 zł. wa. rocznie przyjąć kandydatkę każdego czasu w ciągu roku szkolnego 1894/5 do swego zakładu i dać jej tamże całe utrzymanie wraz z opieką lekarską i wychowanie aż do zupełnego jego ukończenia wedle planu nauk i przedmiotów nadobowiązkowych j. t. muzyki, obcych języków i t. d., który to plan dołączyć należy, że zrzeka się wszelkich pretensyj do wynagrodzenia, jeżeliby Wydział krajowy uznał za stosowne orzec, iż uczennica obdarzona ma opuścić zakład, że pobrane wynagrodzenie za czas niespędzony w zakładzie czy to wskutek śmierci kandydatki, czy też wskutek jej wystąpienia zwróci fundacyi Probusa Piotra Włodzimierza 3 im. Samsona Barczewskiego dla utrzymania i wychowania panien polskich.

W oświadczeniu tem winna zeznająca je osoba zrzec się wyraźnie terminu przyjęcia propozycyi z § 862 ust. cyw. i zobowiązać się do zawarcia z Wydziałem krajowym umowy na zasadzie powyższych postanowień, jeżeli najdalej do 31 października br. przyjęcie tej propozycyi zostanie podane do jej wiadomości.

Propozycye, o których przyjęciu Wydział krajowy po dzień 31 października 1894 interesowanej właścicielki zakładu nie zawiadomi, należy uważać za nieprzyjęte.

Podania kompetencyjne wniesione po terminie lub nie zaopatrzone w przepisane dokumenta, nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 22 sierpnia 1894.

L. 663 (5975 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs z terminem do 15 października 1894 na następujące posady nauczycielskie w rzeszowskim okręgu szkolnym:

a) na posadę nauczyciela religii rzym. kat. dla 6-klasowej szkoły chłopców w Rzeszowie z płacą 700 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie;

b) przy jednoklasowych szkołach wiejskich: w Gwoźnicy górnej, Konieczkowej, Dylągówce, Palikówce, Grodzisku, Łukawcu, Budach, Zalesiu (znajomość języka ruskiego wymagana), w Matysówce, Rudny wielkiej, Wyżnem i Zwięczycy, z płacą roczną po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem;

c) przy 3 klasowych szkołach mieszanych w Błażowej i Tyczynie po jednej posadzie nauczycieli młodszych, z płacą roczną 300 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o powyższe posady, winni wnieść przed upływem powyższego terminu należycie udokumentowane podania, za pośrednictwem swoich władz przełożonych, do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Rzeszowie.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Rzeszów, 5 września 1894.

C. k radca Namiestnictwa i starosta jako przewodniczący.

L. 54466 (6048 2—3)

Konkurs na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Zawadce obok Smorzego w powiecie turczańskim za kotrak tem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.

z płacą rocznych . . . . . . 150 zł.
ryczałtem kancelaryjnym . . 40 zł.
i wynagrodzeniem . . . . 350 zł.

za codziennego posłańca do Smorzego i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 26 września b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie

Lwów, 13 września 1894.

L. 1808 (6047 2 3)

W celu stałego obsadzenia posad nauczycielskich w szkołach ludowych rozpisuje się niniejszem konkurs:

a) w VI klasowej szkole męskiej w Tarnopolu na posadę młodszego nauczyciela z płacą 420 zł. i dodatkiem na pomieszkanie.

Od kandydatów wymaga się egzaminu do szkół wydziałowych z grupy matematyczno-przyrodniczej,

b) w 4-klasowej szkole, mieszanej na posadę nauczyciela starszego z płacą 450 zł. i dodatkiem na pomieszkanie, i w 3 klasowej szkole ludowej w Nastasowie na posadę nauczyciela starszego z płacą 300 zł.,

c) w 2-klasowych szkołach w Borkach wielkich i Chodaczkowie małym na posady nauczycieli kierujących z płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem.

d) na posady nauczycieli przy 1-klasowych szkołach z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem w Cebrowie, Czernielowie ruskim, Czartoryi do płacy wlicza się 16 korcy zboża wartości 68 zł., Domamoryczu, Grabowcu, Hladkach do płacy wliczone 8 korcy zboża wartości 38 zł. 62 ct.) Horodyszczu, Iwaczowie dolnym (do płacy wlicza się 16 korcy zboża wartości 58 zł.) Kipiaczce, Kurnikach, Ludwikówce, Łuczce (w naturaliach 25½ korcy zboża wartości 85 zł. 50 ct.) Nosowcach, Smolance, Stupkach, Suszczynie, Worobijówce, Zaściance (do płacy wliczone 22 korcy zboża wartości 80 zł. 75 ct.) i w Zabajkach.

W szkołach VI klas. męskiej w Tarnopolu, w IV klasowej w Mikulińcach, w Łuczce i Zabojkach jest język wykładowy polski, we wszystkich innych objętych konkursem jezyk wykładowy ruski.

Termin wnoszenia podań do 10 października 1894

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Tarnopolu, dnia 10 września 1894

L. 924 (6098 1—2)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich rozpisuje się konkurs, a mianowicie:

a) Na posadę nauczyciela religii obrządku 1) rz kat., 2) gr. kat. przy szkole 5-kl. męskiej w Nadwórnie, z płacą roczną 450 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie.

Obowiązkiem tych nauczycieli będzie udzielać nauki religii również i w szkole 5-kl. żeńskiej w Nadwórnie.

O posadę tę ubiegać się mogą kanonicznie ordynowani świeccy lub zakonni kapłani.

b) Na posadę starszego (ej) nauczyciela (ki) 3) przy szkole 5 kl. męskiej w Nadwórnie, 4) przy szkole 5 kl żeńskiej w Nadwórnie, z płacą 450 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.'

Pierwszeństwo na te posady będą mieć ci nauczyciele lub nauczycielki, którzy posiadają egzamin do szkół wydziałowych z grupy rysunkowej lub przyrodniczej, względnie kurs robót przy szkole wydziałowej we Lwowie lub Krakowie.

c) Na posadę młodszego (ej) nauczyciela (ki) 5) przy szkole 5 kl. męskiej w Nadwórnie, 6) przy szkole 5 kl. żeńskiej w Nadwórnie, 7) przy szkole 2 kl mieszanej w Delatynie, z płacą 300 zł. i 10 pr. dodatkiem na pomieszkanie

d) Na posady przy szkołach 1-kl. mieszanych:

8) w Głębokiem ad Hołosków, 9) w Hweździe, 10) Jabłonicy, 11) Łojowie, 12) Łuhu, 13) Mołodyłowie, 14) Osławach czarnych, 15) Potoku czarnym z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem, zaś 16) w Dobrotowie z płacą zł. 297 81 i użytkiem z łąki wartości zł. 2·19, 17) w Fitkowie z płacą zł. 285·80 i użytkiem z ogrodu oraz naturaliami wartości zł. 14·20, 18) w Łanczynie z płacą zł. 297·24 i użytkiem z ogrodu wart. zł. 2·76, 19) w Majdanie górnym z płacą zł 296·73 i użytkiem z ogrodu wartości zł. 3·27, 20) w Nazawizowie z płacą zł. 297 43 i użytkiem z ogrodu wart. zł. 2·57, 21) w Skopówce z płacą 291 zł. i użytkiem z ogrodu oraz natur. wart 9 zł., 22) w Strupkowie z płacą 299 zł. i użytkiem z ogrodu wart. 1 zł., 23) w Tarnawicy leśnej z płacą zł. 280 1 i użytkiem z ogrodu oraz natural. wart. zł. 19 99, 24) w Weleśnicy z płacą 295 zł. i użytkiem z ogrodu wart. 5 zł., 25) w Wołosowie z płacą 298 zł. i użytkiem z ogrodu wart. 2 zł, w końcu 26) w Zielonie z płacą 298 zł. i użytkiem z ogrodu wartości 2 zł.

Na posady pod c) i d) ubiegać się mogą kandydaci posiadający egzamin do szkół ludowych pospolitych.

Językiem wykładowym jest w Nadwórnie, Delatynie i Głębokiem język polski, w innych szkołach ruski.

Kandydaci lub kandydatki kompetujący o jedną z powyższych posad, mają swe należycie udokumentowane i w tabelę kwalifikacyjną zaopatrzone podanie wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej do ck. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do 27 października 1894.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Nadwórna, 12 września 1894.

L. 14237 (6099 1—3)

Magistrat miasta Tarnopola rozpisuje niniejszem konkurs na posadę koncepisty Magistratu.

Do posady tej przywiązaną jest płaca 900 zł. rocznie, dodatek aktywalny 100 zł. i 3 pięciolecia po 100 zł.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni posiadać znajomość języków krajowych i języka niemieckiego, wykazać, że nie przekroczyli 40 roku życia i że posiadają obywatelstwo austryackie.

Ponadto wymagane są ukończone studya jurydyczne, złożone z dobrym skutkiem trzy egzamina prawniczo administracyjne, tudzież jednoroczna praktyka przy rządowej lub autonomicznej służbie administracyjnej.

Posada powyższa nadaną zostanie prowizorycznie z prawem do emerytury i stabilizacyi po rocznej nienagannej służbie.

Podania udokumentowane wnosić należy do końca października b. r. do Magistratu miasta Tarnopola.

Tarnopol, dnia 12 września 1894.

L. 5221 (6072 1—3)

Po myśli reskryptu Wys. Wydziału krajowego z dnia 4 września 1894 l. 47008 ogłasza się konkurs na posadę prymaryusza szpitala powszechnego w Nowym Sączu pod warunkami:

1. że kandydat posiada dyplom wszech-nauk lekarskich,

2. jest poddanym austryackim,

3. nie przekroczył wieku lat 40,

4. odbył przynajmniej dwuletnią praktykę w którym bądź szpitalu publicznym,

5. wreszcie jest dostatecznie uzdolnionym do wykonywania operacyi chirurgicznych.

Z posadą tą połączona jest płaca w kwocie 500 zł. rocznie.

Podania udokumentowane wnosić należy do Magistratu w Nowym Sączu po dzień 1 listopada 1894.

Magistrat król. miasta Nowego Sącza, dnia 9 września 1894.

Kuratele.

L. 26317 (5925 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie czyni wiadomem, że dla umysłowo chorego Maryana Bakałowicza w miejsce uwolnionego kuratora adw. dr. Staniszewskiego kuratorem adw. dr. Ferdynand Wilkosz ustanowiony został.

Kraków, 27 lipca 1894.

L. 1703 (5997 3—3)

Hryńka i Mokrynę małżonków Błahy z Potoka uznano za marnotrawnych, kuratorem ustanowiono dla nich Michała Konopada z Potoka.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn dnia 3 lutego 1894.

L. 19974 (6025 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del w Kołomyi uznaje Władysława Januarego 2 im. Wyspiańskiego za umysłowo chorego i ustanawia Józefa Wyspiańskiego we Lwowie kuratorem.

Kołomyja, 30 sierpnia 1894.

L. 5265 (6028 2—3)

Do wiadomości, że Nastunia Magdij z Starych Bohorodczan sądownie uznaną została za głupkowatą, kuratorem jej jest Ołeksa Barabasz.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 18 czerwca 1894.

L. 4062 (6087 1—3)

Anna Babin z Arłamowskiej Woli uznaną została za obłąkaną.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Kubraka gospodarza z Arłamowskiej Woli.

C. k. Sąd powiatowy.

Sądowa Wisznia, 6 lipca 1894.

L. 3947 (6084 1 3)

Roman Hupało z Batiatycz uznany marnotrawcą, kuratorem mianowany Mykieta Rebec z Biatiatycz.

C. k. Sąd powiatowy.

Mosty wielkie, dnia 1 czerwca 1894.

L. 3985 (6081 1—3)

Franciszka Cholewkę z Wieprza, pomocnika handlowego uznano umysłowo chorym.

Kuratorem jego jest Maciej Cholewka z Inwałdu.

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, dnia 18 lipca 1894.

L. 52554 (6070)

C. k. Sąd powiatowy m. d. S. I we Lwowie podaje do wiadomości, że nad Leonem Herchdörferem, byłym urzędnikiem prywatnym, kuratelę z powodu choroby umysłowej zawieszono i kuratorem p. dra. Emanuela Kreinera, lekarza we Lwowie ustanowiono.

Lwów, dnia 27 sierpnia 1894.

L 2777 (6066 1—3)

Jurko Pluwak z Dmytrowic został uznany za marnotrawcę a kuratorem dla niego ustanowiony Ołeksa Pluwak z Dmytrowic.

Sądowa Wisznia, dnia 10 września 1894.

L. 9095 (6056 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Samborze zawiadamia niniejszem, że w skutek uchwały ck. Sądu obwodowego w Samborze z 12 maja 1894 l. 5500 zostala Anna z Mikuliczów Jurkiewiczowa zamieszkała w Woli błażowskiej pow. Sambor uznana marnotrawczynią, a kuratorem jej został Michał Jurkiewicz z Woli błażowskiej.

Sambor, 9 czerwca 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4575 (5870 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Kalisza, iż Władysław hr. Zamoyski wniósł przeciwko niemu i Maryannie Kalisz pozew o własność i intabulacyę prawa własności parcel gr. l. k. 2023/2 i 2025/1 wchodzących w skład posiadłości lwh. 526 dla gminy Stare Bystre objętej z pn. wskutek czego mu kuratorem Jana Sendeckiego ustanowiono i termin do rozprawy ustnej na dzień 11 października 1894 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, dnia 30 sierpnia 1894.

L. 1820 (5758 3—3)

C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że dnia 26 stycznia 1893 zmarła w Bilince Zofia Zadorożna żona Dmytra 1 ślubu Taratyło z domu Hozyasz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Niewiadomą z miejsca pobytu spadkobierczynię Katarzynę Taratyło wzywa się, ażeby w przeciągu jednego roku zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającym się dziedzicem i kuratorem nieobecnej Onufrym Jużwiak z Bilinki.

Łąka, 14 kwietnia 1894.

L. 18432 (6008 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie ustanawia w sprawie wekslowej powoda Jakóba Sollendra o 75 zł. aw. z pn. dla niewiadomego z pobytu pozwanego Salomona Rosenthala kuratorem adw. dr. Ludwika Pietrzyckiego, substytutem tegoż adw. dr. Jana Steca, o czem nieobecnego tym edyktem zawiadamia.

Tarnów, dnia 10 września 1894.

L. 9673 (6096)

Obwieszczenie.

Z powodu równoczesnego rozpisania uzupełniającego wyboru posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich powiatu Staromiejskiego na dzień 6 listopada b. r., ogłasza się niniejszem na podstawie §. 22 ord. wyb. sejm. wykaz właścicieli dóbr tabularnych, uprawnionych w myśl §. 14 ord. wyb. sejm. wedle brzmienia ustawy z 26 czerwca 1887 Nr. 46 Dz. ust. kraj. do wyboru posła w powyższym okręgu wyborczym.

Reklamacye przeciw temu wykazowi można wnosić do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie, w przeciągu dni 14 licząc od dnia ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu, nie będą uwzględnione.

Wykaz

tabularnych właścicieli uprawnionych do wyboru posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich powiatu staromiejskiego.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości
Bielańska Krystyna	Turze część.
Knauer Albert młodszy	Smolnica.
Löwy & Winterberg firma handlowa w Pradze	Łopuszanka Chomina.
Powławska Marya	Turze część.
Przybylski Cezar	Suszyca rykowa część „Kandlerówka i „Kandlerówka II. zwana.
Pola Stanisław, Paweł i Michał, Pojnar Wojciech, Matusz Jan, Wulf Jan i Piotr.	Posada felsztyńska część „Zofijówka“ zwana.
Strec Maciej	Baczyna.
Türk Bernard	Baczów ad Starasól.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13 września 1894.

L. 9674 (6097)

Obwieszczenie.

Z powodu równoczesnego rozpisania uzupełniającego wyboru posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich powiatu Tarnobrzeskiego na dzień 6 listopada b. r. ogłasza się niniejszem na podstawie §. 22 ord. wyb. sejm. wykaz właścicieli dóbr tabularnych, uprawnionych w myśl §. 14 ord. wyb. sejm, wedle brzmienia ustawy z dnia 26 czerwca 1887 Nr. 46 Dzien. ust. kraj. do wyboru posła w powyższym okręgu wyborczym.

Reklamacye przeciw temu wykazowi można wnosić do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przeciągu dni 14 licząc od dnia ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Wykaz

tabularnych właścicieli, uprawnionych do wyboru posła na Sejm krajowy z okręgu wyb. gmin wiejskich powiatu tarnobrzeskiego.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości
Kirschenbaum Majlech	Sokolniki część „Podlipie„ zwana.
Nuhsbaum Pinkas	Dąbrowica część „Koniecpol dąbrowski“ zwana.
Pancer Samuel	Dębina.
Siegla Naftalego masa spadkowa	Domaciny.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 13 września 1894.

L. 9675 (6095)

Obwieszczenie.

Z powodu równoczesnego rozpisania uzupełniającego wyboru posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich powiatu Zbaraskiego na dzień 6 listopada b. r. ogłasza się niniejszem na podstawie § 22 ord. wyb. sejm. wykaz właścicieli dóbr tabularnych, uprawnionych w myśl § 14 ord. wyb. sejm. wedle brzmienia ustawy z 26 czerwca 1887 Nro 46 dzien. ust. kraj. do wyboru posła w powyższym okręgu wyborczym.

Reklamacye przeciw temu wykazowi można wnosić do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie, w przeciągu dni 14 licząc od dnia ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu, nie będą uwzględnione.

Wykaz

tabularnych właścicieli uprawnionych do wyboru posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich powiatu Zbarazkiego.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości
Aldas Leib i Dina	Morawszczyzna (ad Rom nowe Sioło)
Buczkowska z Tyszeckich Leokadya	Janówka (ad Romanowe Sioło).
Morawska Apolonia z Litwinów i Łuczka Piotr	Mazurówka (ad Romanowe Sioło).
Tichy Franciszek	Sieniawa część „Tychówka“ zwana, Szyły część „Darowizna Turkulła“ zwana.
Turkuł Onufry	Onufrówka-

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13 września 1894.

L. 13825 (5812 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Kaufmana, że na prośbę Józefa Fella, przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. wa z pn. pod dniem 25 sierpnia 1894 l. 13825 wydano i że takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Dorundiakowi w Borszczowie doręczono.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Kaufmana, ażeby możliwe środki obrony kuratorowi podał, albo sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustaw przeprowadzoną będzie.

Tarnopol, dnia 25 sierpnia 1894.

L. 5899 (6037 3—3)

Niewiadomą z życia i miejsca pobytu Helenę Zakrzewską uwiadamia się, iż dnia 4 czerwca 1894 l. 5899 wniósł przeciw niej Dr. Herman Bernfeld pozew o uznanie go za właściciela i intabulacyę prawa własności połowy realności wyk. hip. l. 1137 ks. gr. Rawa ruska objętej dotychczas na rzecz Heleny Zakrzewskiej zapisanej, wskutek czego do rozprawy ustnej termin na dzień 27 września 1894 o godz. 9 rano wyznaczony został.

Wzywa się zatem tęże Helenę Zakrzewską, aby na tym terminie w tutejszym sądzie albo osobiście albo przez zastępcę swego stanęła lub też kuratorowi dla niej w osobie p. adw. dra Segala z Rawy ustanowionemu potrzebne do obrony środki dostarczyła, gdyż inaczej rozprawa z tymże kuratorem przeprowadzoną zostanie ze skutkiem prawnym przeciw niezgłaszającej się pozwanej.

Rawa, dnia 28 lipca 1894.

C. k. Sąd powiatowy.

L. 18431 (6006 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie ustanawia w sprawie wekslowej Jakóba Sollendra przeciwko Salomonowi Rosenthalowi i spól. o 75 zł. aw. z pn. dla nieobecnego Salomona Rosenthala kuratorem adw. Ludwika Pietrzyckiego a substytutem adw. dr. Jana Steca i zawiadamia tym edyktem nieobecnego.

Tarnów, 10 września 1894.

L. 1314 (6023 1—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował dla czwartej dnia 12 listopada 1894 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym c. k. prezydenta Augusta Schmidta przewodniczącym, a zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego: Henryka Allschera, Ottokara Ansiona, Jana Wichańskiego, dr. Edwarda Sumpera, Alfreda Manasterskiego, Alfreda Zawadzkiego i Justyna Bogusławskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 10 września 1894.

L. 9676 (6009 1—3)

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Kani z Nieczajny ustanawia się kuratorem Józefa Kanię i temuż doręcza się tus. rezolucya hipoteczna z dnia 27 maja 1894 l. 5222.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, 21 sierpnia 1894.

L. 12171 (6059 1—3)

Brzozowski c. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Walentego Kuligę i Jana Telesza, że powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Brzozowie wniosło przeciw niemu pod dniem 21 czerwca 1894 do l. 8672 pozew o zapłacenie kwoty 45 zł. wa., na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 28 września 1894 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie wyznaczono i pozew ten ustanowionemu dla nich kuratorowi Emilowi Witkiewiczowi z Brzozowa doręczono.

Wskutek tego wzywa się Walentego Kuligę i Jana Telesza, ażeby ustanowionemu kuratorowi udzielili ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika sądowi przed stawili, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sami sobie przypiszą.

Brzozów, 30 sierpnia 1894.

L. 973 (6062 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Reginę Rogulską, że przeciw niej wniósł Dawid Wasermann pozew de praes. 30 stycznia 1894 l. 973 o zapłatę 106 zł. z pn. i że termin do rozprawy sumarycznej na dzień 19 września 1894 wyznaczono.

Wzywa się zatem Reginę Rogulską, aby na powyższym terminie się stawiła lub środki obrony ustanowionemu dla niej kuratorowi Jakóbowi Roguiskiemu podała, lub też innego pełnomocnika tutejszemu sądowi wskazała.

Leżajsk, dnia 4 maja 1894.

L. 17097 (5899)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że zarządził w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich przy firmie towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Dębicy zarejestrowanej wskutek ts. uchwały z dnia 31 grudnia 1886 l. 20486 wpis na zasadzie wyboru ogólnego zgromadzenia członków w dniu 26 maja 1893 dokonanego w miejsce ustępujących zastępców członków dyrekcyi Herscha Schuldenfreia i Berla Wiesena, których wykreślenie następuje, nowo obranych zastępców członków dyrekcyi Mojżesza Aschera, 2 im. Padawera i Lemla Senfta kupców w Dębicy zamieszkałych.

Tarnów, dnia 30 sierpnia 1894.

L. 18431 (6007 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie ustanawia w sprawie wekslowej Jakóba Sohlendra przeciwko Salamonowi Rosenthalowi i spól. o 95 zł. aw. dla nieobecnego Salamona Rosenthala kuratorem adw. dr. Ludwika Pietrzyckiego, substytutem tegoż adw. dr. Jana Steca i zawiadamia tym edyktem nieobecnego.

Tarnów, 11 września 1894.

L. 17570 (6050 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia mieszkającą po za granicami krajów koronnych Sale lo Duckerewą 2o Ingberową, iż dla niej w sprawie tabularnej c k. skarbu państwa przeciw Feiwlowi Knop. fowi i spól. o wpis prawa zastawu dla zaległości podatkowej 50 zł. 45 ct. w. a. z pn. na karcie ciężarów whl. 32 ks. gr. gm. kat. Grabówka kuratorem adw. dr. Wojciecha Busia w Tarnowie a tegoż zastępcą adw. dr. Józefa Rosta w Tarnowie ustanowiono i kuratorowi uchwałę z dnia 18 maja 1894 l. 9603 doręczono.

Tarnów, dnia 6 września 1894.

L. 18082 (6073)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że równocześnie uskutecznionym został wpis w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmy „Józef Ader handel drzewem w Tarnowie“ w języku niemieckim „Josef Ader“, dzierżycielem firmy jest Józef Ader kupiec w Tarnowie zamieszkały.

Tarnów, 6 września 1894.

Upadłości.

L. 91 (6022 3—3)

W sprawie konkursowej Efroima Katza protokołowanego kupca w Tarnopolu wyznaczam po myśli §§ 146 i 161 u konk. do uchwalenia sposobu ściągnięcia wierzytelności masy, tudzież do ustalenia kosztów masalnych termin na 25 października 1894 o godz 10 przed południem w biórze nr. 6 sądu obwodowego.

Tarnopol, 1 września 1894.

C. k. komisarz konkursowy.

L. 7693 (6024 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p. położony majątek do Mojżesza Schumera dzierżawcy dóbr w Zelechowie małym i Łodynie należący.

Kierownictwo tego konkursu porucza się c. k. sędziemu powiatowemu w Kamionce strumiłowej jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Kafińskiego z Kamionki strumiłowej wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy, aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 21 września 1894 o godz. 10 rano.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do tej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym lub w ck. sądzie powiatowym w Kamionce strumiłowej wedle przepisu ustaw konk. pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 8 listopada 1894 i podać ją na terminie nadzień 6 grudnia 1894 o godzinie 10 rano w c. k. sądzie powiatowym w Kamionce strumiłowej wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcę onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby, posiadające ich zaufanie

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 61 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Złoczów, dnia 7 września 1894.

Drobne ogłoszenia

Znakomite tutki nieklejone Niemojowskiego zbadane przez miejskie laboratoryum, są do nabycia we wszystkich trafikach. 330

Realność pod budowę z ogrodem w objętości 530 sążni kwadr. przy ul. Kurkowej l. 55 do sprzedania. Wiadomość w Administracyi Gaz. Lw.

Apteka w Rawie ruskiej

jest do wydzierżawienia a ewentualnie do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. 1043

Do trzyklasowej szkoły ludowej w Demni wyżnej potrzebną jest uzdolniona nauczycielka, biegła w robotach ręcznych i władająca językiem polskim i niemieckim. Własnoręcznie pisane zgłoszenia z świadectwami przyjmuje Przełożeństwo obszaru dworskiego w Demni wyżnej koło Skolego. 1038

W konc. szkole muzycznej
Klaudyi Markiewiczowej

rozpoczyna się kurs nauki fortepianu z dniem 1 września 1894. Bliższe szczegóły, statut i rozkład nauki można otrzymać bezpłatnie w szkole: Lwów, ul. Teatralna l. 8, II. piętro (plac św. Ducha). Tamże znajduje się skład i wypożyczalnia fortepianów i pianin. 997

1000 wyborn. tutek 85 ct.
A. Krahl,
Lwów, Batorego 14.
990 P. T. Kupcom stosowny rabat.

Przez wys. c. k. Władzę kone
prywatna Szkoła handlowa
we Lwowie,
Wykład utrakwistyczny polsko-niemiecki.

Początek roku szkolnego 1894/95 z dniem 15. września 1894.

Wpisywać się można codziennie od godz 2. do 3. po południu w lokalu szkoły, ulica Krakowska l. 7, III piętro. **L. E. Veltze.**

Z powodu ograniczonej liczby miejsc poleca się rychłe wpisanie. 879

Dame de Compagnie. 1033

Polka wykształcona która się kształciła w Wiednia, Medyolanie i Paryżu przez dłuższy przeciąg czasu w muzyce i spiewie, posiada język francuski i włoski w mowie i pismie jak macierzysty, włada językiem niemieckim dla konwersacyi, która zwiedziła większą część Europy — poszukuje miejsca jako Dame de Compagnie, jako towarzyszka podróży, jako lektorka, nauczycielka spiewu i języków francuskiego i włoskiego. Bliższych wiadomości można zasięgnąć w biurze ogłoszeń L. Plohna we Lwowie.

„Gazeta Lwowska"

jest także do nabycia
w handlu korzennym i pokoju do śniadań
H. Mayera
róg ulicy Łyczakowskiej i Czarnieckiego. 878

Albumy

najnowszego fasonu, starannie wykończone,
obrazy i obrazki św., krzyżyki, witrażyki i t. d.
w wielkim wyborze poleca
Wincenty Kuczabiński
skład książek do nabożeństwa
we Lwowie,
przy ul. Karola Ludwika l. 3 na lewo w podwórzu.
Uprasza o łaskawe zwiedzanie składu. 777

Fałszowany jedwab

Należy wzór czarnej materyi jedwabnej, którą się chce kupić, spalić a fałszowanie natychmiast się wykaże: Prawdziwy, czysto farbowany jedwab natychmiast się zwinie, zgaśnie i nie zostawi wiele popiołu jasno brunatnego koloru.

Fałszowany jedwab (który prędko się stłuszcza i łamie) powoli się dalej pali, zwłaszcza końcowe włókna się dalej palą (jeżeli bardzo farbą są nasiąknięte) i pozostanie ciemno brunatny popiół, który się nie zwija ale kruszy. Zgniótłszy popiół prawdziwego jedwabiu sproszkujemy go, z fałszywego nie.

Fabryka jedwabiu G. Henneberg (c. i k. dost. nad.) **Zurych** przysyła każdemu wzory prawdziwych materyi i dostarcza całe suknie i sztuki wolne od cła i porta do mieszkania. 90

Za zł. 5.20

przesyła za zaliczką pocztową do wszystkich miejscowości Austro-Węgier ocloną i opłaconą **czterolitrową beczułkę** znakomitego
silnego Koniaku
R. Maiti, Capodistria. 957

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



VIRESCIT EUNDO

W PARYŻU.

Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze,, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciałach porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów** na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik 2½ franków we Francyi w Paryżu w aptece p. **MOULIN** 30, rue Louis de-Grand

We Lwowie w aptece pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Lachowicza. -- W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Hellera. 547

Słabość męska

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:

Dr. Retau'a
Ochrona własna
Cena wydania polskiego zł. 1.
Cena wydania niemieckiego zł. 2.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez magazyn R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34 [w Niemczech]). 326

Konkurs 984

Jest do obsadzenia miejsce
lekarza
Bractwa górników i hutników Andrzeja hr. Potockiego w Sierszy.

Do tej posady przywiązana jest płaca roczna 1200 zł., wolne mieszkanie (o 2 pokojach z kuchnią i spiżarnią) i roczny pobór 150 cetn. metr. węgli na opał, tudzież 50 klgr. nafty na światło.

Kandydaci (doktorowie wszech nauk lekarskich) ubiegający się o tę posadę, zechcą nadesłać do 20 września 1894 r. wnieść do podpisanego Zarządu swoje podanie udokumentowane:

1. metryką urodzenia;
2. dokładnym życiorysem;
3. świadectwami odbytych studyów fachowych i praktyki, a mianowicie praktyki chirurgicznej i gynekologicznej.

W podaniu należy oraz donieść, w którym najkrótszym terminie objęcie posady nastąpić może.

Zarząd bractwa górników i hutników Andrzeja hr. Potockiego w Sierszy,
poczta Trzebinia.

CEGIELNIE

Galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe
we Lwowie 1020

Cegielnie — Cegielnie

podaje niniejszem do wiadomości, że objęło **zastępstwo zjednoczonych cegielni we Lwowie** i jako jedynie do komisowej sprzedaży cegły uprawnione, otworzyło biuro sprzedaży cegieł przy ulicy Kościuszki l. 22, parter.

Biuro otwarte od godziny 9—1 rano i od 3—6 po południu.

ZJEDNOCZONE.

„MARYA"
zakład artystyczno-fotograficzny
przy ulicy Fredry l. 7
został znacznie powiększony.
Nowa sala do zdjęć portretowych.

Nowe aparaty do wszelkich zdjęć tak portretowych jakoteż architektonicznych.
Dawna sala została również powiększoną dla grup do 80 osób.

Zakład wykonywuje wszelkie zamówienia w zakres fotograficzny wchodzące, jak reprodukcye, powiększenia do naturalnej wielkości, platynotypie, kolorowania akwarelowe, pastelowe, olejne i heliominiatury na szkle, przyjmuje zamówienia na cynkotypie, fotodruki, rysunki etc.

Od 6-tej rano do 6-tej po południu, w Niedzielę i święta od 9-tej rano do 1-szej w południe, ul. Fredry Nr. 7. 1029



1048

Wielka Lwowska Loterya Wystawowa. **Przedostatni tydzień.**

Główne wygrane 60.000 zł., 10.000 zł., 5.000 zł.

w gotówce z potrąceniem tylke 10 prc.
Lwowskie losy wystawowe po 1 zł. poleca 915
Sokal i Lilien, M. Klarfeld, Józef Rosner.

Powszechna Wystawa krajowa.

Bloki i karty wstępu pojedyńcze
po cenie blokowej,
Katalogi, Przewodniki,
Losy po 1 zł.
Wszystkie pisma europejskie,
Biuro dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna
ulica Karola Ludwika l. 9,
Kiosk na Wystawie obok bramy głównej. 734

Handel założony w roku 1789.
Największy skład herbaty chińsko-rossyjskiej
Fryderyka Schubutha
Lwów, Rynek 45, poleca

Herbaty czarne, aromatyczne, silnie naciągające.

½ klgr.	Congo nr. I.	1.90
„	Souchong nr. II.	2.30
„	Souchong ze zbioru majowego	3.—
„	Congo Kaizów najprzedn.	4.—

Najlepsze okruchy herbaciane po zł. 1.50, 1.80 i 2.30 w paczkach po ½, ¼ i ⅛ kilograma.

Herbaty z Kwiatem, aromatyczne, jasno naciągające.

½ klgr.	Pecco nr. III.	2.80
„	Pecco nr. IV.	4.—
„	Najprzedn. nr. 5	4.—
„	Najprzedn. karawan.	5, 6 i 8.—

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą, opakowania nie zaliczam. 950

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.